

# Gratulacje i nagrody dla „Piłkarza Krakowa 1978”



## Już za dwa lata

### Dwa hotele i motel przybędą w Krakowie

W ciągu najbliższych dwóch lat mają powstać w Krakowie dwa nowe hotele. Jeden z nich wyrośnie u zbiegu ul. Skolickiego i Konopnickiej, drugi w sąsiedztwie istniejącego już hotelu Holiday Inn, w rejonie ul. Konia. Ponadto w tym samym czasie planuje się wybudowanie motelu w Opatkowicach. Tutaj bowiem w przyszłości od autostrady z kierunku Katowic dochość będzie droga szybkiego ruchu i — w bezkolizyjnym węzle drogowym — łączyć się będzie z „zakopianką” oraz dalszym odcinkiem autostrady, w kierunku Tarnowa. Hotele powstaną przy udziale firm zagranicznych. (bp)

**NARÓD** Białoruskiej SRR obchodzi 60. rocznicę powstania Republiki i Komunistycznej Partii Białorusi. Z tej okazji w Mińsku odbyło się uroczyste posiedzenie KC Partii i Rady Najwyższej Republiki.

W ROKU 1978 mimo trudnych warunków atmosferycznych, zebrano rekordowo w ZSRR ilość zbóż — 235 mln ton. Uzyskano też zbiory 8,5 mln ton bawełny, ponad 85 mln ton ziemniaków oraz 95,96 mln ton buraków cukrowych. PO FIASKU amerykańskiej misji medycynej w Nikaragui, w Waszyngtonie oznajmiono, że USA zamierzają zastąpić wobec Nikaragui sankcje gospodarcze i dyplomatyczne, jeśli dyktator tego kraju

## ZE ŚWIATA

ju — Somoza nadal przeciwstawiać się będzie zorganizowaniu w Nikaragui referendum pod kontrolą międzynarodową.

W PHNOM PENH został zastrzelony profesor Uniwersytetu Londyńskiego — Malcolm Caldwell, który z dwójkiem dziennikarzy amerykańskich odbywał podróż po Kambodży. Caldwell, Dudman i Becker byli pierwszymi od 1975 r. cudzoziemcami, którym władze kambodżańskie umożliwiły podróż po kraju.

UJĘCI przez policję sprawcy nieudanego napadu na Włodzimierza Lubańskiego — Werner van Steen i Josef de Jonghe zostali wstępnie przesłuchani przez sędziego śledczego. Terrorysty utrzymują, że nie chcieli nikogo pozbawić życia.

## DLA STAREGO KRAKOWA

1027 godzin pracowali w czynnie społecznym PRACOWNICY PRZEDSIĘBIORSTWA DOMÓW TOWAROWYCH „CENTRUM” W KRAKOWIE, przekazując uzyskana w ten sposób kwotę — 26 tysięcy zł na konto odnowy krakowskich zabytków. „Old Metropolitan Band”, „Extra Ball”, „Laboratorium”, „Beale Street Band”, „Dzamble” — zespoły występujące podczas „CHOINKI JAZZOWEJ W KLUBIE „POD JASZCZURAMI”, oraz organizatorzy imprezy przekazali kwotę 15.053 zł. SAMORZĄD SZKOLNY TECHNIKUM ENERGETYCZNEGO W KRAKOWIE wpłacił na konto 1000 zł. PRACOWNICY SDH „JUBILAT” wpłacili 4.600 zł a CZŁONKOWIE KOŁA RENCISTÓW PRZY SPÓŁDZIELNI „UNITAS” — 630 zł. (cs)

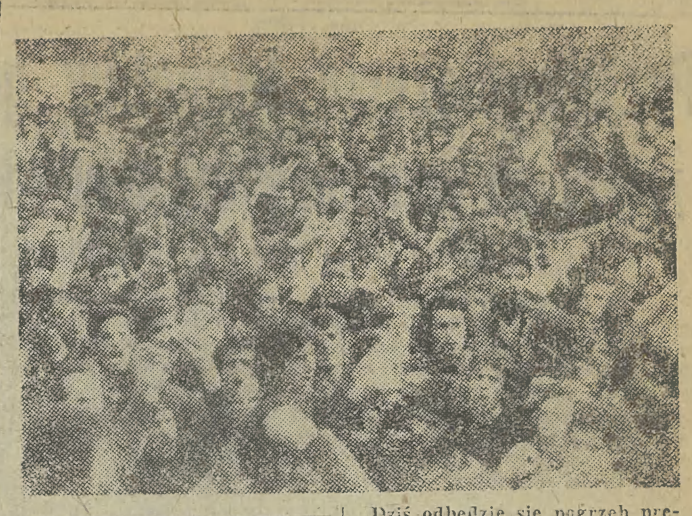
Cena 1 zł

# echo

KRAKOWA

ROK XXXIII PISMO POPOŁUJNIOWE Nr 292 (10264) ODZNACZONE ŻŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

Kraków, piątek 29 grudnia 1978 r.



## Czekamy na propozycje

# Już po raz szósty wybieramy najlepszą książkę roku o Krakowie

Z myślą o popularyzacji wiedzy w naszym mieście, jego historii, zabytkach, sztuce, ludziach ogłosiła nasza redakcja przed pięćdziesiąt laty konkurs na najlepszą książkę roku o Krakowie. Naszym zamiarem było również zachęcenie autorów i wydawców do podejmowania w ich pracy tematyki krakowskiej.

Podobnie zatem, jak w latach poprzednich i w roku 1979 zostanie przyznana nagroda główna (25 tys. zł), wyróżnienia i dyplomy honorowe książkom o Krakowie wydanym w roku 1978. Do konkursu mogą być zgłaszane wszystkie pracowniane, których wydanie pierwsze ukazało się w roku 1978, bądź też dzieła autorów dawnych, ale po raz pierwszy w tym roku ogłoszone drukiem (w takim wypadku nagroda przypada w udziale wydawcy).

Zgłoszenia książek do konkursu mogą nadsyłać do redakcji wydawnictwa, organizacje, instytucje i osoby prywatne. Wszystkie zgłoszone książki ocenić będzie jury, w skład którego wejdą przedstawiciele krakowskiego oddziału Związku Literatów Polskich, krakowskich wyższych uczelni, Urzędu m. Krakowa i redakcji „Echa Krakowa”. Ogłoszenie wyników konkursu nastąpi w maju 1979 roku w czasie Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy.

Ponieważ książki tematycznie związane z Krakowem cieszą się dużą popularnością nie tylko wśród krakowian, liczymy na wiele zgłoszeń kandydatur do tytułu najlepszej książki o Krakowie. Prosimy nadsyłać je na adres: redakcja „Echa Krakowa” 30-960, Kraków, ul. Wiślna 2.

Dzisiaj odbędzie się pogrzeb prezydenta Algierii, Huari Bumedienu. Zwłoki spoczną na emmentarzu El-Alia w Algierze, nieopodal grobu algierskiego bohatera narodowego, emira Abdela Kadera. W uroczystości wezmą udział liczne oficjalne delegacje zagraniczne. Polskiej delegacji przewodniczy Edward Babiuch — członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR, zastępca przewodniczącego Rady Państwa.

W Algierii uczucie bezwzględniego smutku po śmierci Bumedienu jest powszechnym zjawiskiem. Telewizja algierska transmituje bezpośrednio sceny publicznej żałoby, która ogarnęła cały kraj i trwać będzie 40 dni. W czwartek od rana do nocy w stołicy Algierii rozbrzmiewało hasło: „Huari Bumedienu żyć będzie wiecznie w naszej pamięci”. Na zdjęciu: tysiące mieszkańców Algierii, którzy wylegli na ulice miasta po wiadomości o śmierci prezydenta Huari Bumedienu. CAF — AP — telefoto

### Książeczki mieszkaniowe dla sierot z Domów Dziecka

**Na początek 11.300 zł**

Z ramienia pracowników VII Oddziału Narodowego Banku Polskiego w Krakowie, przewodnicząca Rady Zakładowej p. Ewa Piętruska przekazała książeczki mieszkaniową Krysi Czech z DD nr 1. Początkowy wkład ufundowany przez pracowników VII Oddziału wynosi 11.300 zł. Będzie on uzupełniony do pełnej wysokości obowiązującej przy mieszkaniach M-2, tj. do 23.350 zł. Serdecznie dziękujemy! (mar)

Dorocznym zwyczajem spotkaliśmy się wczoraj w naszej redakcji z HENRYKIEM MACULEWICZEM — zwycięzcą plebiscytu Czytelników „Echa Krakowa” na najlepszego piłkarza naszego miasta, oraz z towarzyszącymi mu działaczami sportowymi.

Na zdjęciu: redaktor naczelna „Echa” — Teresa Stanisławska, wręcza laureatowi tradycyjny puchar. O szczegółach tej miłej uroczystości, oraz o wynikach losowania nagród dla uczestników plebiscytu piszemy na stronie 6. Fot. J. RUBIS



Zapowiedź podwyżki cen ropy przez kraje OPEC, oraz wydatowania w Iranie spowodowały wyraźną zmianę kursu dolara w stosunku do wszystkich głównych walut świata. Jak zwykle zanotowano przy tym jednoczesną zmianę cen złota. Na zdjęciu: giełda w N. Jorku po zapowiedzi podwyżki cen ropy. CAF

## Policja odnalazła już zwłoki 21 ofiar zbrodni z Des Plaines

WASZYNGTON  
Policja prowadząca śledztwo w sprawie zwiłk znalezionych na terenie wili w Des Plaines w USA ujawniła dalsze szczegóły potwornych zbrodni. Posługując się mapą, sporządzoną przez sprawcę wszystkich morderstw, Johna Wayne'a Gacy zdołano odnaleźć już zwłoki 21 ofiar — chłopców i młodych mężczyzn. Gacy przyznał się do 32 zabójstw na tle seksualnym. Większość ciał nosi ślady zgwałcenia, a część ofiar ma zakneblowane usta. Zbrodniarz pogrzebał większość ofiar w piwnicach swego domu, kilka natomiast, jak sam przyznał, wrzucił do rzeki. Gacy zwabił ofiary ofertami pracy w swojej firmie. Zabierał również autostopowiczów, zapraszając ich potem do domu.

John Gacy jest najbardziej morderczym z przestępców pospolitych odnotowanych w annałach amerykańskiej policji federalnej FBI. Kronika ta została zapoczątkowana w czasie wojny gangów w latach 30-ych: 1929 — 7 gangsterów z gangu George'a Morana pada trupem w garażu rażonych z broni maszynowej przez morderców nie wykrytych po dziś dzień. 1948 — 22-letni John West i 24-letni Robert Daniels zabijają 7 osób, w tym 3 z tej samej rodziny. Westa zastrzelili policjanci, Daniels został stracony. 1949 — W Camden Howard Unruh zastrzelił na ulicy 13 osób w 12 minut, przy czym uniknął zabicia osób, które znał. Zamknęto go w szpitalu dla umysłowo chorych. 1956 — W stanie Connecticut „wściekle psy” — Joseph Taborski i Arthur Culombe zabili 6 osób, by je okraść. Taborski skończył na krześle elektrycznym. (Dokończenie na str. 2)

John Gacy jest najbardziej morderczym z przestępców pospolitych odnotowanych w annałach amerykańskiej policji federalnej FBI. Kronika ta została zapoczątkowana w czasie wojny gangów w latach 30-ych: 1929 — 7 gangsterów z gangu George'a Morana pada trupem w garażu rażonych z broni maszynowej przez morderców nie wykrytych po dziś dzień.

1948 — 22-letni John West i 24-letni Robert Daniels zabijają 7 osób, w tym 3 z tej samej rodziny. Westa zastrzelili policjanci, Daniels został stracony.

1949 — W Camden Howard Unruh zastrzelił na ulicy 13 osób w 12 minut, przy czym uniknął zabicia osób, które znał. Zamknęto go w szpitalu dla umysłowo chorych.

1956 — W stanie Connecticut „wściekle psy” — Joseph Taborski i Arthur Culombe zabili 6 osób, by je okraść. Taborski skończył na krześle elektrycznym. (Dokończenie na str. 2)



Policja przeszukuje dom Johna Gacy, w którym znaleziono już zwłoki 21 zamordowanych chłopców. CAF — UPI — telefoto

W Iranie utrzymuje się poważne napięcie. We wszystkich większych miastach doszło w ciągu ostatnich 24 godzin do starć między policją i wojskiem a demonstrantami. M.in. w stołicy kraju — Teheranie doszło do krwawych incydentów. Do konduktu żałobnego idącego za trumnami ofiar, które zostały zabite poprzedniego dnia, nieoczekiwanie i bez ostrzeżenia otworzyły ogień jednostki wojskowe i policja. W wyniku strzelaniny zginęło 8 osób. Do podobnych incydentów doszło też w Ahwazie, Isfahanie, Meshedzie oraz innych miastach. Według niepełnego bilansu ofiar, zginęło prawie 200 osób, a kilkudziesiąt zostało rannych.

W gospodarce irańskiej panuje prawie całkowity zastój z powodu akcji strajkowej, do której przyłączyła się większość ludźi pracy tego kraju. Nadal wstrzymany jest eksport ropy naftowej, co dla Iranu, drugiego po Arabii Saudyjskiej eksportera ropy naftowej na świecie, jest prawdziwą katastrofą gospodarczą. Ograniczone wydobycie ropy nie wystarcza też na pokrycie zapotrzebowania krajowego. W związku z tym wprowadzono racjonowanie paliw płynnych. Prawie w całym kraju zamknięte są sklepy, banki i większość zakładów usługowych. CAF — AP — telefoto

W gospodarce irańskiej panuje prawie całkowity zastój z powodu akcji strajkowej, do której przyłączyła się większość ludźi pracy tego kraju. Nadal wstrzymany jest eksport ropy naftowej, co dla Iranu, drugiego po Arabii Saudyjskiej eksportera ropy naftowej na świecie, jest prawdziwą katastrofą gospodarczą. Ograniczone wydobycie ropy nie wystarcza też na pokrycie zapotrzebowania krajowego. W związku z tym wprowadzono racjonowanie paliw płynnych. Prawie w całym kraju zamknięte są sklepy, banki i większość zakładów usługowych. CAF — AP — telefoto

Mimo okresu świątecznego i niezbyt udanej pogody, wtorkowe spacery po starym i nowym Krakowie zgromadziły blisko 1,5 tys. osób; nasza akcja cieszy się więc nadal wielkim zainteresowaniem krakowian. Kolejne wycieczki w ramach akcji ZDOBYWAMY ODZNAKĘ PRZYJACIELA KRAKOWA odbędą się w najbliższą niedzielę, tj. 31 bm. A oto ich program:

● Odznaka brązowa — SZOPKI KRAKOWSKIE — zbiórka między godziną 10.00 a 10.45 koło pomnika Mickiewicza na Rynku Głównym.

● Odznaka srebrna — TAJEMNICE UL. KANONICZEJ — zbiórka między godziną 11.00 a 11.30 koło pomnika Mickiewicza na Rynku Głównym. Podczas wycieczek dowiemy się o historię tej przepięknej ulicy krakowskiej, zobaczymy wiele ciekawych dziedzińców i portali, a także, najprawdopodobniej, wnetrze jednej z odremontowanych kamienic.

● Odznaka złota — KŁĘSKI

## Katastrofa pasażerskiego samolotu w USA

NOWY JORK  
Dzisiaj rano podczas przymusowego lądowania po awarii podwozia uległ katastrofie w Portland (USA) odrzutowy samolot pasażerski DC-9 ze 177 osobami na pokładzie. Maszyna spadła na zabudowania nieopodal lotniska. Zniszczeniu uległo kilka domów. Z pierwszych doniesień wynika, że większość osób przeżyła zdarzenie. Zginęło tylko 10 osób. Pilot krążył przez pół godziny nad lotniskiem w celu wypalenia benzyny. Dzięki temu samolot nie stanął w płomieniach, a z jego wraku mogła wyostać się większość pasażerów.

## ZDOBYWAMY ODZNAKĘ PRZYJACIELA KRAKOWA

■ Szopki krakowskie ■ Tajemnice ul. Kanoniczej ■ Kłęski i żywioly ■

Mimo okresu świątecznego i niezbyt udanej pogody, wtorkowe spacery po starym i nowym Krakowie zgromadziły blisko 1,5 tys. osób; nasza akcja cieszy się więc nadal wielkim zainteresowaniem krakowian. Kolejne wycieczki w ramach akcji ZDOBYWAMY ODZNAKĘ PRZYJACIELA KRAKOWA odbędą się w najbliższą niedzielę, tj. 31 bm. A oto ich program:

● Odznaka brązowa — SZOPKI KRAKOWSKIE — zbiórka między godziną 10.00 a 10.45 koło pomnika Mickiewicza na Rynku Głównym.

● Odznaka srebrna — TAJEMNICE UL. KANONICZEJ — zbiórka między godziną 11.00 a 11.30 koło pomnika Mickiewicza na Rynku Głównym. Podczas wycieczek dowiemy się o historię tej przepięknej ulicy krakowskiej, zobaczymy wiele ciekawych dziedzińców i portali, a także, najprawdopodobniej, wnetrze jednej z odremontowanych kamienic.

● Odznaka złota — KŁĘSKI

### Seans Sylwestrowy w kinie „WOLNOŚĆ”

31 grudnia — godzina 22  
zabawna komedia polska z Ewą Wiśniewską i Krzysztofem Kowalewskim

### „CO MI ZROBISZ JAK MNIE ZŁAPIESZ”

Ceny biletów: 20 i 16 zł.  
Przedprezadaż w „Filmotechnice”. K-9021

# Przewycięzenie kłopotów gospodarczych zależy od wydajniejszej pracy każdego z nas

(Wypowiedź ministra pracy, płac i spraw socjalnych — Tadeusza Rudolfa)

Wzrost wydajności pracy i szeroko rozumianej efektywności gospodarowania jest obecnie traktowany jako jeden z najważniejszych celów naszej działalności społeczno-gospodarczej. Od tego bowiem, na ile wydajna i efektywna jest praca każdego z zatrudnionych, zależy nie tylko przewycięzenie odczuwanych dziś kłopotów gospodarczych, ale poziom i tempo wzrostu dochodu narodowego w ogóle. To zaś stanowi warunek systematycznej poprawy warunków bytu ludności. Mówi o tym minister pracy, płac i spraw socjalnych — TADEUSZ RUDOLF.

Lata charakteryzujące się obfitością rak do pracy mamy już za sobą. Przeciętne roczne ich przyrosty, które w latach 1971—75 wynosiły ok. 350 tys. osób, w latach 1976—80 zmniejszają się do 200 tys., a w okresie 1981—85 wyniosą tylko 90 tys. osób rocznie. Dlatego obecnie główny nasz wysiłek sprowadza się — przy zasadzie pełnego zatrudnienia — do prawidłowego sterowania coraz to mniejszym przyrostem rak do pracy.

Największych możliwości wzrostu efektywności i wydajności pracy upatrujemy przede wszystkim w doskonaleniu szeroko pojętej organizacji pracy. Do podstawowych mankamentów trzeba zaliczyć m. in. niewystarczający stopień organizacji pracy na stanowiskach produkcyjnych czy usługowych oraz w sferze ich bieżącej obsługi, wadliwe funkcjonowanie służb pomocniczych, nadmierną rozbudowę komórek organizacyjnych. O tym, jak duże, rezerwy mamy w

nowieniu, których konsekwentna realizacja może stanowić punkt zwrotny w dotychczasowym, często pasywnym, stosunku do tych spraw ze strony kierownictw wielu zakładów. Uchwała zaleca wprowadzenie określonych rozwiązań, które powinny sprzyjać intensyfikacji działań w tym zakresie. Chodzi o działanie zmierzające do podniesienia rangi i kadrowego wzmocnienia służb organizatorskich, do podnoszenia kwalifikacji w zakresie wiedzy organizatorskiej, do stosowania zachęt materialnych i wyróżnień za szczególne osiągnięcia w tej dziedzinie itp.

Równoległe z doskonaleniem organizacji pracy konieczny jest także w procesie inwestycyjnym dalszy wzrost udziału przedsięwzięć o charakterze modernizacyjnym i racjonalizacyjnym. Jest to również jedno z ważnych zagadnień związanych z efektywnością pracy ludzkiej, jak i z możliwościami zmniejszenia bezpośredniego, często nieproporcjonalnego do wyniku — wysiłku poszczególnych pracowników.

dziedzinie organizacji, może świadczyć fakt, że straty czasu pracy robotników bezpośrednio produkcyjnych w przemyśle wynoszą średnio 8—10 proc. czasu zmiany roboczej. Straty czasu pracy notowane w grupie pracowników pośrednio produkcyjnych (stanowiących ok. 45 proc. załóg robotniczych w przemyśle) wynoszą w przeciętnym zakładzie ok. 20 do 20 proc. czasu zmiany roboczej. Przykłady takie można odnosić i do innych dziedzin, np. budownictwa. Analiza tych zjawisk, likwidacja błędów i doskonalenie organizacji pracy, usprawnianie kooperacji z innymi zakładami, ograniczanie pracy w godzinach nadliczbowych — to ważne zadanie kierownictw, organizacji gospodarczych i przedsiębiorstw, a także ważny obszar działania dla samorządów robotniczych.

Specjalna uchwała Rady Ministrów z 1978 r. w sprawie poprawy organizacji i normowania pracy zawiera bardzo istotne posta-

## Premier Jaroszewicz gościł wczoraj w woj. gorzowskim

Członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów — PIOTR JAROSZEWICZ przebywał 28 bm. w woj. gorzowskim.

W Międzychodzie, obchodzącym w br. swoje 600-lecie, odbyło się uroczyste spotkanie mieszkańców miasta, w czasie którego P. Jaroszewicz udekorował sztandar miasta Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, przyznającym tej miejscowości przez Radę Państwa jako wyraz uznania dla patriotycznej postawy jej mieszkańców w przeszłości i ich obecnego wkładu w socjalistyczny rozwój regionu i kraju. Premier spotkał się z grupą weteranów walk niepodległościowych, organizatorów powojennego życia w Międzychodzie, przodownikami pracy. Szczególnie zasłużeń udekorowani zostali odznaczeniami państwowymi.

W Gorzowie Wielkopolskim P. Jaroszewicz zapoznał się z realizacją budownictwa mieszkaniowego, z osiągnięciami kombinatu szklarniowego „Różanki” oraz odwiedził zakłady mechaniczne „Gorzów-Ursus”, a także spotkał się z aktywnym partyjno-gospodarczym województwa.

## Regenerując oleje możemy zaoszczędzić miliony dolarów

Około 20 proc. importowanej przez Polskę ropy naftowej pochodzi z krajów zrzeszonych w OPEC. Dlatego też, w związku z zapowiedzianą przez nie na rok przyszły kolejną podwyżką cen ropy naftowej musimy liczyć się z koniecznością znacznego zwiększenia nakładów dewizowych przeznaczonych na zakup tych surowców i materiałów. Dlatego tak wielkiego znaczenia nabiera obecnie kwestia racjonalnego gospodarowania wszystkimi surowcami i materiałami naftowymi.

Ogromne rezerwy oszczędnościowe w zakupach i zużyciu ropy

naftowej tkwią m. in. w regeneracji olejów silnikowych i maszynowych. Od kilkunastu lat specjalizuje się w tej dziedzinie Rafineria Nafty w Jedliczu (woj. króśnieńskie), która przetworzyła już ponad 1 mln ton zużytych olejów na pełnosprawne. W tej dziedzinie praktycznie wykorzystujemy jednak zaledwie część oszczędnościowej szansy. Problem sprowadza się w zasadzie do organizacji skupu zużytych olejów od użytkowników — co powierzono placówkom terenowym CPN oraz rafineryjnego przetwórstwa.

Nie wykorzystanym całkowicie źródłem zbiorci zużytych olejów są właściciele prywatnych samochodów, w tym także taksówek. Z zakupywanych przez nich ilości olejów i to najwyższych gatunków tylko ułamek procentu trafiają z powrotem do stacji CPN. Mamy w kraju w prywatnym użytkowaniu około 1,5 mln samochodów osobowych, z których każdy zużywa rocznie tylko na zmiany oleju w silniku co najmniej 6—10 litrów. Gdyby przynajmniej połowa z tych zakupów trafiała do CPN można by zrezygnować z importu kilkunastu tysięcy ton najdroższych olejów. Czy w tej sytuacji nie należałoby zastosować jakiegoś rozwiązania, np. w postaci „bonu” potwierdzającego wcześniejsze odstąpienie oleju, który byłby odbierany przy zakupie nowych itd. Wprowadzenie zasady pełnej dyscypliny gospodarki zużytymi olejami może zapewnić co najmniej 50 proc. ich zwrotu — nie jest to więc ilość bagatelna dla gospodarki.

## Z KRAJU

W CAŁYM kraju trwają sesje Konferencji Samorządu Robotniczego. Podczas tej ogólnopolskiej debaty uchwalane są zadania społeczno-gospodarcze przedsiębiorstw na 1978 r. i wytyczane są kierunki działania, zmierzające do poprawy sytuacji społeczno-bytowej załóg.

TRWAJA obchody 60-lecia Powstania Wielkopolskiego — wolnościowego zrywu, który ostatecznie zdecydował o przyłączeniu ziem zaboru pruskiego do Polski. Większość uroczystości odbywa się na terenie woj. poznańskiego.

W ZAMOŚCI odbyły się 28 bm. obchody 60. rocznicy powstania zamojskiego, które połączone zostały z obchodami 60-lecia powstania KPP i 30-lecia zjednoczenia ruchu robotniczego.

ROK przyszły będzie okresem dalszej wzmocnionej działalności Związku Nauczycielstwa Polskiego, koncentrującej się wokół najważniejszych zagadnień szkoły, uczelni i placówek badawczych oraz warunków socjalno-bytowych środowiska nauczycielskiego. Program działania ZNP był 28 bm. w Warszawie przedmiotem posiedzenia Zarządu Głównego Związku.

W KOLEJNA podróż zagraniczną udało się 28 bm. „Mazowsze”, które do 7 stycznia 1978 r. występować będzie we Włoszech.

## Na warsztacie polskich twórców

Na pytanie — nad czym pracują, odpowiedzieli dziennikarzom: EDWARD LUBASZENKO: Uczestniczę w próbach do spektaklu pt. „Sen o bezgrzesznej” w reż. Jerzego Jarockiego w Teatrze Starym. Przygotowuję się do mojej inscenizacji „Egzaminu” Jana Pawła Gąwlika na tej samej scenie. Zagram kilka ról w TV: u Jolanty Słobodzian — komisarza policji w „Zegną Judaszu”, u Andrzeja Maja — radcę w „Marcholcie grubym a sprośnym”, a u Irenej Wolien — majora w „Ludziach bez winy”.

JADWIGA ZAJICEK: Mój kolejny film poświęcam prof. Władysławowi Tatariewiczowi. Bohaterką następnego — będzie Irena Szewińska.

TOMASZ STRZEMBOSZ: Wkrótce ukaze się moja monografia pn. „Oddziały szturmu konspiracyjnej Warszawy 1939—1944”.

nie przymierzać do tych mitów i środków kosmosu, to można popaść w te same trudności, w jakie popada się wystawiając wspólnie tragedię antyczną a przy okazji zgubić humor i autentyczność, rubaszną ludowość, która przecież u Radzieckowa jest obecna. Więc jak to grać? Znam tylko jednego reżysera i jedną artystkę, którzy takie rzeczy potrafili zrobić bezbłędnie. Reżyser nazywał się Pier Paolo Pasolini, a artystka — Maria Callas (oboje w filmie „Medea”). No właśnie, w Radzieckowie jest to, a jeszcze dodatkowo ta prostacka otoczka, bułgarska ludowość. I w tym wszystkim trzeba przy pomocy prawdziwych czarów (podobnych bardzo do tych jakie odbywają się w II cz. „Dziadów” Mickiewicza) odnajdować mistyczną prawdę o ludzkim byciu, o jego pięknie i celu. Ale czasami to się Kopeczewskiemu udaje przekazać i to już jest sporo.

## MACIEJ SZYBIST

„Miniatura”. Jordan Radzieckow „Taniec Łazarza”. Przekład Dimitrina Bukowska. Reżyseria — Ewa Kurtyś Scenografia — Grażyna Żubrowska. Muzyka — Adam Kaczyński. Aktor — Jerzy Kopeczewski.

## W Pekinie odbył się wiec krytyki przywódców Czerwonej Gwardii

PEKIN W Pekinie odbył się 27 bm. wiec krytyki byłych przywódców tzw. Czerwonej Gwardii z okresu Rewolucji Kulturalnej w Chinach (1966—69). Przebieg wiecu był transmitowany do wszystkich zakładów pracy, instytucji i placówek oświatowych w Pekinie. Przedstawiciele wyższych uczelni i szkół średnich oskarżali byłych czerwogwardystów o „czyny kontrrewolucyjne”. Z podobnymi zarzutami wystąpił również przewodniczący Stołecznego Komitetu Rewolucyjnego (burmistrz), Lin Hu-cia.

Wśród krytykowanych znalazła się była asystentka uniwersytetu pekińskiego, Nie Juan-cy, która w końcu maja 1966 r. wywiesiła na terenie tej uczelni

## Co słysząc?

Znana z wielu filmów, przede wszystkim Ingmara Bergmana, aktorka szwedzka — Bibi Andersson stanęła na ślubnym kobiercu. Jej wybrankiem jest były przywódca szwedzkiej Partii Liberalnej, były wicepremier — Per Ahlmark. Ślub, którego świadkiem był właśnie Ingmar Bergman, zaś wśród gości znajdował się m. in. premier Szwecji — Ola Ullsten, odbył się w całkowitej tajemnicy przed parą dniami, ale jak widać, udało się ją utrzymać tylko przez parę godzin. Przypomnijmy, że popularność Bibi Andersson sięga roku 1957, kiedy to występowała w „Siódmej pieczęci”.

## Największy morderca w historii Stanów Zjednoczonych

(Dokończenie ze str. 1)

nym. Culombe, po apelacji został skazany na dożywocie.

1958 — 19-letni Charles Starkweather zabił bez powodu wraz ze swą dziewczyną, 15-letnią Carol Ann Fugate 11 osób. Starkweather został stracony. Carol Ann zamknięto dożywotnio w więzieniu.

1961 — 11-letnia Terry Jo Duperrault, znaleziona na szczytach jachtu na Morzu Karaibskim opowiada historię-horror: Julian Harvey, kapitan jachtu zamordował swoją żonę oraz ojca Terry Jo, jej matkę, brata i siostrę, zniszczył jacht i zbiegł, po czym pociął samobójstwo.

1962—64 — Andj Desalvo, „wampi” z Bostonu zamordował 13 kobiet. Przyznał się również do 1000 gwałtów. Zginął zaszyty w więzieniu w 1967.

1966 — Richard Speck zamordował 3 pielęgniarek w ich szpitalu w Chicago.

1966 — w Austin w stanie Teksas 24-letni Charles Joseph Whitman w napadzie szału zamordował matkę i żonę, a następnie z wieżowca zastrzelił 13 innych osób, ranił 32. Zginął od kuli policjanta.

1969 — „rodzina” Charlesa Mansona zamordowała w Kalifornii żonę Romana Polańskiego, Sharon Tate oraz 6 innych osób.

1973 — Juan Corona został skazany na dożywocie za zamordowanie co najmniej 25 robotników rolnych pochodzenia meksykańskiego. Sad uznał w lipcu br., że sprawa Corony powinna zostać ponownie rozpatrzona.

1973 — W Houston natrafiono na 27 zwłok młodych ludzi pochowanych w pobliżu domu Deana Allana Corlla. Corll wraz z dwoma „wspólnikami” werbowali młodzieńców dla rozrywki seksualnych. W czasie jednego z „seansów” „wspólnik” zamordował Corlla.

1977 — W Nowym Jorku aresztowano Davida Berkovitz (syna Sama), który w ciągu roku zamordował 6 dziewcząt i ranił 7 osób. Skazano go na dożywotnie więzienie.

1978 — Patrick Kearney, skazany już na dożywocie za zamordowanie 3 homoseksualistów, których ciała zamknął w torbach na śmieci i wyrzucił wzdłuż autostrad kalifornijskich, został oskarżony o 17 innych przestępstw.

1978 — Dusiciel z Los Angeles zamordował dotychczas 14 młodych kobiet. Nie został jeszcze ujęty...

## W oryginalnym bułgarskim

ta najnowsza wypowiedź liryczno-sceniczna Jordana Radieckowa nazywa się lepieli: „Lazarz”, czyli taniec tańczony po lazarsku, jak Łazarz, a nie tańczony przez Łazarza. Bo nie ewangeliczny Łazarz jest bohaterem tego monologu, ale człowiek, ja (to znaczy — ty).

Jordan Radieckow uchodzi za pisarza „ludowego” (?). A za jakiego ma uchodzić, skoro tragedia jego narodu jest albo ludowa, albo antyczna, albo zapożyczona. Jeżeli chce być — a jest — artystą autentycznym, to musi być w swojej sytuacji — ludowy. Jednak pojęcie „ludowy” jest u nas obciążone treściami całkowicie wypaczającymi sens jaki można odzyskać w „Taniec Łazarza” i w twórczości Radieckowa. Bo Radieckow jest odważnym poetą i doskonałym intelektualistą. Wskazuje na to jego sztuka. Bohater wielkiego monologu swoje życie, kiedy występuje na scenie swojego życia i którego gra Jerzy Kopeczewski, jest co prawda chłopcikiem-roztopkiem, takim sobie ludzkiem z obydwaj farsy ludowej, ale zarazem jest i czym innym.

Jordan Radieckow każe nam bohaterowi siedzieć na

## Z teatru

# TANIEC ŁAZARZA

drzewie (gruszy) i żyć na tej gruszy całe życie. Ale czas tego życia jest zarazem czasem jednego roku. Ponieważ autor „Traktatu o historii religii” nazywa się Mircea Eliade i jest z pochodzenia Rumunem, a Rumunia leży niedaleko Bulgarii, więc zajął się od tego wielkiego dzieła pod hasło „Drzewo” i hasło „mit wiecznego rozpoczęcia na nowo” i oto co znalazłem: „...drzewo przedstawia (...) żywy kosmos, który nieustannie się odradza. Niewyczerpane życie jest równoznaczne z nieśmiertelnością i dlatego drzewo-kosmos może na innej płaszczyźnie stać się drzewem żywym bez śmierci. A ponieważ według archaicznej ontologii niewyczerpane życie oznacza po prostu pojęcie absolutnej rzeczywistości, drzewo staje się symbolem tej właśnie rzeczywistości centrum świata”. No właśnie. Ten przygłupek Radieckowa siedzi sobie w centrum istnienia zupełnie jak świeczka na szczycie naszej choinki albo

jak każdy z nas, gdy siedzi pod choinką i śpiewa kolęde. A teraz co do czasu: Otóż bohater Radieckowa siedzi na drzewie, to znaczy — jak się okazuje — w centrum prawdy przez całe życie, albo przez rok. W każdym razie jakiś czas. Ale to nie jest zwykły czas, bo: „Stwierdzamy więc u człowieka, na każdej płaszczyźnie, pragnienia zniszczenia czasu świeckiego i spędzenia życia w ramach czasu świętego. Co więcej, jesteśmy świadkami pragnienia i nadziei całkowitej regeneracji czasu, to znaczy nadziei, że będzie można żyć — „żyje w sposób ludzki”, „historycznie” — w wieczności dzięki przekształceniu trwania w wieczną chwilę. Ta tęsknota za wiecznością rozwija się w pewnym stopniu symetrycznie do tęsknoty za rajem...” Ba... Nawet jeżeli to jest całkowicie niezrozumiałe, jest to prawdziwe, na co mogę się przysiąc. A ponieważ postanowiłem pisać to Panstwu prawdę, więc jeżeli takie historie w tym Radieck-

owie są, to nie będę tego przed nikim ukrywał. Te wszystkie dziwaczne sprawy (które jednak są całkiem naturalne dla każdej wiświej staruszki, która umie zamawiać chorobę albo odczytać uroke) łączą się u Radieckowa z całkiem potocznym — językiem, śmiesznym, satyrycznym, ludowym i całkiem „niepoetyckim”. Tutaj trochę się Kopeczewski zlapał we własne sidła. Podobnie zresztą jak reżyser przedstawiania. Bo — jak Państwu z pewnością wiadomo — Jerzy Kopeczewski jest specjalistą od monodramów w stylu ludowym. I tutaj jakby powtórzył swoją postać ludowego gawędziarza. Ale na szczęście nie całkiem, tylko trochę. No i bardzo to trudne zadanie ten Radieckow. Nie wiadomo jak go ugryźć. Bo jak się go odczyta po wierzchu, to wyjdzie z tego „Tato, tato, sprawa się rypla”. Latki albo w najlepszym razie „Konopiłka” Redlińskiego, a znów jak się to wszystko zacz-



## Krakowski „Mostostal” wykonał zadania

28 bm. krakowski „Mostostal” wykonał roczne zadania rzeczowe i finansowe. Wartość wykonanej produkcji wynosi 1650 mln zł, do końca roku przedsiębiorstwo wykona ponadplanową produkcję wartości 8 mln zł. Zadania inwestycyjne na terenie województwa miejskiego krakowskiego zostały wykonane w 100,4 procentach, wartości 261 mln zł. Podstawowymi kompleksami przemysłowymi, na których krakowski „Mostostal” wykonuje swoje zadania to Huty: im. Lenina, „Katowice” i Nowotki w Ostrowcu Świętokrzyskim. Na terenie Krakowa do najważniejszych zadań należą m. in. zakończenie montażu konstrukcji Domu Technika i oddanie wiaduktu na al. 29 Listopada.

## Nagrody dla organizatorów życia kulturalnego

Halina Lisicka — działaczka ruchu amatorskiego z Krakowa oraz Roman Morańda — organizator konfrontacji ruchu artystycznego młodych z woj. nowosądeckiego, znaleźli się wśród 38 laureatów nagród Centralnej Komisji Koordynacyjnej ds. Upowszechnienia Kultury przyznanych zasłużonym organizatorom życia kulturalnego w środowiskach młodzieżowych. Nagrody zostały wręczone wczoraj w Ministerstwie Kultury i Sztuki.

## Pogrzeb S. Skrzyszewskiego

Na cmentarzu na Powązkach w Warszawie odbył się 28 bm. pogrzeb zmarłego w wieku 77 lat Stanisława Skrzyszewskiego, weterana ruchu robotniczego, zasłużonego działacza politycznego i państwowego. Był on członkiem KZMP, KPP, PPR; po wyzwoleniu pełnił kolejno funkcje ministra oświaty, ministra spraw zagranicznych, sekretarza Rady Państwa oraz szefa kancelarii Sejmiku. W latach 1948—59 był członkiem KC PZPR, a w okresie 1959—61 członkiem CKR PZPR. Za zasługi w pracy społeczno-politycznej i zawodowej S. Skrzyszewski odznaczony był Orderem Sztandaru Pracy I klasy, Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą OOP oraz innymi odznaczeniami polskimi i zagranicznymi.

## Kronika wypadków

Wczoraj w Krakowie wydarzyło się 7 wypadków drogowych, w których obrażenia ciała odniosło 7 osób. Służba Drogowa MO interweniowała w 11 kolizjach drogowych.

# Polską urzeczony

W Galerii Sztuki Współczesnej „ART” przy ul. Floriańskiej oglądać można wystawę malarstwa i grafiki katalońskiego artysty Armando Cardona Torrandell. Przybył także do Krakowa jej autor, hiszpański malarz i scenograf. Jego pobyt w Polsce to nie kurtuazyjna wizyta artysty, lecz kolejny pobyt wielkiego przyjaciela naszego kraju.

Fascynacja Polską katalońskiego malarza datuje się od kwietnia ubiegłego roku, gdy to na zaproszenie Ministerstwa Kultury i Sztuki wraz ze znanym hiszpańskim krytykiem Josepem Valles Rovira gościli w Warszawie, a Torrandell wystawiał swe

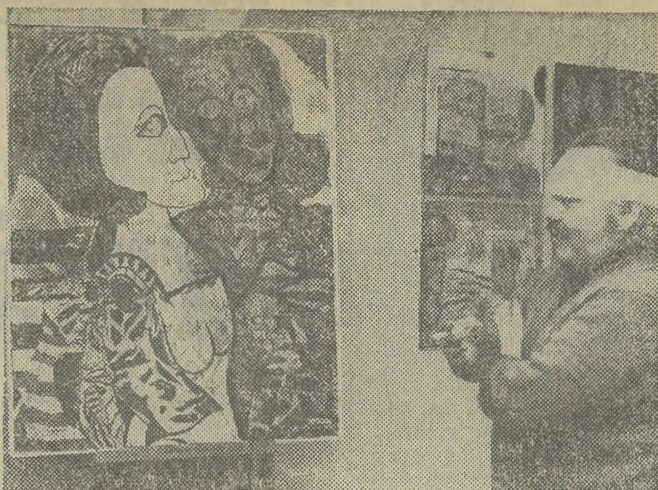
prace w Galerii Teatru Studio u Józefa Szajny.

Efektom tego pobytu w Polsce była otwarta w Galerii Daual Set w Barcelonie wystawa Cardona Torrandell zatytułowana „Polska”. Było na niej około 80 prac plastycznych inspirowanych kontaktem artysty z naszym krajem, ludźmi, których spotkał i sztuką polską. Znalazł się też cykl grafik „Numancia — Varsovia”, jako paralela dziejów stolicy Polski i katalońskiej miejscowości Numancia, której mieszkańcy w IV wieku przed naszą erą opierając się przez cztery lata najazdowi Rzymian woleli zginąć z głodu niż poddać miasto. Współau-

torami katalogu owej wystawy był Józef Szajna i J. Valles Rovira. Trwałym śladem, który pozostanie w Barcelonie są wykonane przez Cardona Torrandell dwa freski w Galerii Daual Set o wymownych tytułach „Mur oświęcimski” i „Mur Birkenau”.

Tak jak wystawa artysty w Barcelonie, tematycznie związana była z Polską i traktowana jako hołd złożony Polsce, obecna wystawa artysty w Krakowie ma w zamierzeniu autora przybliżyć Polakom problemy Hiszpanii.

Cardona Torrandell uprawia sztukę, która jest swego rodzaju artystycznym przetworzeniem rzeczywistości, aktualnych wydarzeń, które poruszyły artystę i znalazły odzwierciedlenie w jego płótnach. Jego dzieła noszą na sobie piętno sztuki iberyjskiej — charakterystyczny lek przed wolną przestrzenią i niezwykłą narracyjność. Zyskały też nową cechę — ślad fascynacji sztuką polską, np. polskim portretem trumiennym.



Cardona Torrandell na wernisażu w Galerii „ART” — z obandażowaną głową, gdyż w drodze do Krakowa artysta uległ wypadkowi samochodowemu.

## Dwa kółka zdrowsze niż cztery

**POPYT NA ROWERY** wzrasta w wielu krajach, równie szybko, jak na samochody, a często szybciej niż na motocykle. Tegoroczna światowa produkcja rowerów wszelkich typów wnieśli według najnowszych szacunków, 40 mln sztuk, z czego 13 milionów wytwarza Europa Zachodnia, 9 mln — USA, 6,5 mln — Japonia, ponad 6 mln — kraje socjalistyczne. Dużym producentem (eksporterem) rowerów jest Polska; w tym roku nasze fabryki, głównie bydgoskie zakłady „Romet” wypuszczą ogółem 1,2 mln sztuk tych pojazdów.



W sztuce hiszpańskiego artysty widać fascynację sztuką polską, tu — polskim portretem trumiennym. Fot. JADWIGA RUBIŚ

## Rozmowy „Echa”

# O SKRZYPKACH I SKRZYPKACH

**POLSKA ORKIESTRA KAMERALNA** z solistą **KRZYSZTOFEM JAKOWICZEM** wystąpiła w londyńskim Guildhallu z utworem „Pory roku” Vivaldiego. Po występie zespołowi i K. Jakowiczowi zaprezentowano nagranie „Pór roku” dla brytyjskiej wytwórni płytowej „EMI”.

— Proszę Pana, to, co wydarzyło się w Londynie, jest historia bez precedensu: bo oto sam szef „EMI” zdecydował się na utrwalenie na

plytach — przez Pana i Orkiestrę Maksymiuka — „Pór roku”, które „EMI” dotąd już wielokrotnie wydała w różnych wykonaniach. Równocześnie podkreślono, że mające się ukazać nagrania Polskiej Orkiestry Kameralnej — „Koncerty Brandenburskie” Bacha i owe „Pory roku” — zajmują szczególną pozycję w dorobku „EMI”. Są jakby ponad tysiącami płyt, które ta firma wyprodukowała. Co się stało?

— W studio „EMI” była taka cudowna atmosfera, jaka się prawie nigdy nie zdarza. Ogromne zainteresowanie i życzliwość ludzi, techników, którzy tam z nami pracowali. A to jest bardzo potrzebne. Ponadto... ich fachowość. Mieliśmy do nich absolutne zaufanie, ponieważ często dawali nam rady i uwagi, które trafiały po prostu w dziesiątkę. I to właśnie oni powiedzieli, że nasze płyty są jedyne i niepowtarzalne. A trzeba pamiętać, że Anglicy to nie Słowianie. Nie są wylewni, rzadko pokazują się „od środka”, dlatego jest mało prawdopodobne, by mówili to z kurtuazji. Myślę, że właściwie zrozumieli Jerzego i jego Orkiestrę, że pojechali, iż nie grają po to, żeby zarobić na życie. Lecz po to, by — dając z siebie najwięcej — grać najpiękniej. A takie pojmowanie zawodu muzyka jest ewenementem w świecie.

— Skoro już o granii mowa... Czy może Pan wyjaśnić, dlaczego czasem dzieje się tak, że skrzypek czy pianista dający recital fascynuje, porywa, a jego występ — w partii solowej — z dużą orkiestrą wypada blade?

— To jest wynik zetknięcia się różnych osobowości i, co za tym idzie, braku zrozumienia pomiędzy solistą a dyrygentem, albo pomiędzy solistą a orkiestrą. Grając solo, gra się tak, jak się człowiek tego nauczył, w sposób zaplanowany i niekiedy — na bazie tego, co się umie — można zagrać — w sposób bardziej „uduchowiony”. A mając do czynienia z orkiestrą, z tak wielkim aparatem wykonawczym, trzeba się niekiedy podporządkować koncepcji kapelmistrza. Niektórym to przeszkadza, bo mają bardzo określony obraz utworu z orkiestrą i myślą „całą partyturą”. Ale

generalnie rzecz ujmując, w tej chwili obowiązuje w naszym zawodzie wszechstronność i wielkość z nas gra zarówno solo, jak i w zespołach symfonicznych i kameralnych. Wymaganie też są niesłychanie wielkie. Nie wystarczy grać szybko i sprawnie, lecz trzeba mieć w swej grze coś interesującego do zaoferowania. To zaś osiąga się poprzez muzykowanie w różnych konfiguracjach.

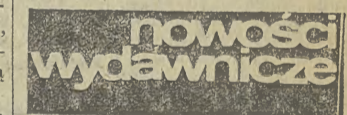
— A jakie panują tendencje we współczesnej wiolinistyce?

— Niedawno była fascynacja techniką i dochodziło do niemal akrobatycznych wyczynów. Taka fascynacja skrzypcami. Ale teraz najważniejszy jest wyraz, barwa, dźwięk. U jednego będą tylko dwa kolory, a inny, np. Gimpel, ma barwy jak impresjonista i wszystko się mieni. Isaac Stern też ma olbrzymią skalę barw. A z naszych skrzypków Wanda Wiłkomirska mająca niesłychanie wiele do powiedzenia poprzez wyobraźnię dźwięku i wyjątkową inteligencję.

— U nas wciąż jeszcze jest kwestią granie z nut. Gdyby Pan grał „Pory roku” z nut, to powiedziano by, że Jakowicz się nie nauczył...

— U nas pokutuje pojęcie wyczynu, który zawsze imponuje. Ale przecież najważniejszy jest efekt dźwiękowy. To, co słyszymy. Czasem interpretacja np. „Pór roku” przez solistę wygląda tak, że wyprowadza orkiestrę, gra inną artykulacją, głośniejszą i dłużej wygrywa niektóre nuty. Ale wtedy gubi się sens muzyczny, nie ma jedności, o którą przecież chodzi.

— Dziękuję za rozmowę.  
EWA BARRET



Nakładem Wydawnictwa Literackiego w Krakowie ukazały się następujące pozycje:

Kazimierz Wyka. Praca zbior. Str. 578. Ilustr. 53. Cena 120.— Charakterystyki, wspomnienia, bibliografia poświęcone życiu i dziełu wielkiego uczonego, profesora literatury polskiej UJ. Jan Błonski. Odmarsz. Str. 298. Cena 60.— Praca poświęcona charakterystyce polskiego życia literackiego ostatnich lat dwudziestu; założenia programowe i szczegółowych kierunków i grup literackich, przegląd najbardziej typowych i zmiennych utworów literackich.

Rok 1923 w Krakowie. Praca zbior. Str. 318. Cena 55.— Zbiór rozpraw i studiów krakowskich historyków, poświęcony walkom strajkujących robotników w listopadzie 1923 r. w Krakowie. Kurt Schuschnigg. W zmaganiu z Hitlerem. Tłum. M. Osterwina. Str. 493. Cena 80.— Książka, której autorem jest były kanclerz Austrii, więzien obozów hitlerowskich, łączy elementy pamiętnikarskie i publicystyczne, jest cennym elementem do poznania dziejów Europy środkowej przed II wojną światową.

Helena Blum. Jonasz Stern. Str. 70. Cena 50.— Monografia twórczości wybitnego malarza, profesora Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, bogato ilustrowana reprodukcjami dzieł artysty.

### Kieszonkowe EKG

Tego rodzaju przyrząd wyprodukowano ostatnio w RFN. Urządzenie charakteryzuje się małymi wymiarami, dzięki temu łatwo mieści się w torbie lekarskiej razem z fonendoskopem — słuchawką lekarską do osłuchiwania serca i płuc. Przypiesza się w ten sposób badaniu, co może mieć decydujące znaczenie do postawienia właściwej diagnozy.

## Rajd „Echa” po hotelach robotniczych

# Walka z pijaństwem i brakiem kultury musi przybierać różnorodne formy

### ■ Potrzebne mądre rozbudzanie zainteresowań

Przemysł potrzebuje ciągle rąk do pracy. Ludzie przybywający nieraz z bardzo odległych miejscowości zamieszkują na ogół w hotelach robotniczych. W Krakowie najwięcej przyjeżdżających zatrudnia Huta im. Lenina, która posiada również najwięcej placówek hotelowych w naszym mieście. Warunki mieszkaniowe są różne — poprawa nie wszędzie widoczna...

**P**ISZA DO NAS Czytelnicy z hotelu robotniczego nr 5 na osiedlu Młodości: — „Sytuacja w naszym hotelu nie jest najlepsza. Istnieje wiele problemów utrudniających nam życie. Nieraz są to drobniaki, których wyeliminowanie leży na pewno w mocy takiego potentata jakim jest Huta. Ostatnio na przykład, mały przeciek z rur kanalizacyjnych pomimo natychmiastowego zgłoszenia, naprawiano ponad dwa tygodnie! W tym czasie zdażyły zamoknąć sufity i ściany w pokojach i na korytarzu”.

Nierzetelność, nieterminowość administrujących hotelem, to jedna strona medalu — ale jest i druga: brak elementarnych zasad kultury współżycia samych mieszkańców hotelu.

Kiedy wraz z autorami listu przeszliśmy np. do pomieszczeń sanitarnych, na każdym piętrze z pięciu kabin toaletowych dwie, trzy były nieczynne. W pozostałych, pozatykane były umywalki, pourywane kurki, porozbijane i brudne lustra, lampy bez żarówek...

Bodaj największy problem hoteli, w tym także hotelu nr 5, to pijaństwo. W dniach wypłat pijani awanturowują się w pokojach, na korytarzach, na trawnikach otaczających budynek. Przechodnie narażenia są na ordynarne zaczepki. Ciemności wokół hotelu sprzyjają awanturnikom. Patrole milicyjne goszczą tu rzadko, a telefoniczne ich wezwanie jest prawie niemożliwe. Dzwonić z hotelu można tylko przed południem, potem telefony są wyłączone...

**W DNIACH WYPŁATY** robią rajd po hotelach. Wzgórza Krzesławickie — na niewielkiej przestrzeni usytuowano kilkanaście hoteli HiL i OHP. Otoczenie budynków — ponure. Z okien dolatują dźwięki muzyki, śpiewy oraz donośne rozmowy przepłatane wulgarnymi słowami. Gdzieniedzie grupki nietrzeźwych młodych ludzi liczytujących się gromko, gdzie, ile i z kim wypili i jak mimo tego dobrze się trzymają! Największe zagęszczenie „chwiejnych” spotykam na drodze wiodącej do restauracji „Nowoczesna”.

Siedzący tu piją piwo, niektórzy, sądząc z wyglądu, raczą się nim już od dłuższego czasu. Cały lokal przesiąknięty jest dymem, zapachem piwa i odorem

z pootwieranych na oścież toalet. Odór jest nie do wytrzymania. Jak tu wytrzymują klienci i personel?

Kolejny etap — osiedle Złotej Jesieni — hotele przedsiębiorstw budowlanych. Zadziwia panująca tu cisza. Tylko z jednego czy dwóch okien dolatuje soczysta wiązanka, ale w sumie jest lepiej niż w hotelach poprzednich.

Na osiedlu Jagiellońskim, przed blokiem 21, dobrze już pijany młody mężczyzna namawia trzech innych na piwo w „Orionie”. Bar „Orion” okazuje się okropną spelunką. W kolejkę po piwo ze 30 osób. Przy stolikach, w większości, nietrzeźwi już klienci, jeden śpi pod ścianą. Co chwilę wybuchają awantury. Dwie ściany „Oriona” zbudowane z płyt szklanych są w opłakanym stanie. Naliczyłem osiem olbrzymich lat z piłsi w miejsce porozbijanego przez awanturników szkła!

Jeszcze podróż na Podgórze. Tym razem chodzi o hotel budowlanych nr 5 w Prokocimiu Nowym. Okoliczni mieszkańcy skarżą się, że codziennie wieczorem i nocą słychać krzyki, odgłosy tłukących się butelek po wodce, bijatyki i przekleństwa. Magnetofony i radia grają na pełny regulator. Jak długo można żyć w tym piekle? — pytała Czytelnicy.

**PO RAJDZIE ROZMAWIAM** na temat hoteli z władzami:

Mówi kierownik zakładu usług socjalno-bytowych HiL mgr Tadeusz Staniec. — Nasze hotele istotnie stanowią problem. Mamy blisko 30 placówek, nie możemy pozwolić sobie na szczegółowe rozpatrywanie potrzeb poszczególnych z nich. Wielki kłopot sprawia nam odpowiednio wyposażenie tych obiektów. Pieniądzy mamy — są trudności z zakupami. Jeśli natomiast chodzi o instruktorów k. o. — powiem otwarcie, nie stać nas na zatrudnienie kilkunastu ludzi, którzy zajmowali by się wyłączenie organizacją życia kulturalnego. Ostatecznie, każdy hotel ma kierownika i

samorząd, które powinny dbać o potrzeby mieszkańców. Mamy też sieć domów kultury. Gdyby więc mieszkańcy hoteli sami chcieli znaleźć jakieś interesujące zajęcie nie mieliby z tym większego problemu. Tytułem eksperymentu z dniem 1 listopada br. utworzyliśmy etat koordynatora kulturalnego i sportowego. Jego zadaniem jest organizacja imprez kulturalno-oświatowych i sportowych dla mieszkańców.

Mówi przewodniczący Centralnego Samorządu HiL, Jan Kłos: — Moim zdaniem, pijaństwo nie stanowi wielkiego problemu, biorąc pod uwagę ilość mieszkańców. 200 wniosków rocznie jakie trafiają do komisji dyscyplinarnej, to nie jest znowu tak dużo. Oczywiście staramy się wszelkimi sposobami odciągnąć naszych mieszkańców od kieliszka. Służą temu wszelkiego rodzaju spartakiady hoteli HiL, turnieje kulturalne, konkursy. Organizują je członkowie samorządów.

Naszym zdaniem, 200 wniosków o ukaranie za pijaństwo, to o 200 wniosków za dużo. Zwłaszcza, że wiele spraw nie trafia do komisji w ogóle i suche liczby nie obrazują w pełni istniejącej sytuacji. Pozostawianie zaś organizacji życia kulturalnego samorządom i kierownictwu hoteli przynosi rezultaty, jakie zaobserwowaliśmy w czasie naszego rajdu.

MARIAN SATAŁA

## Kup psa — dłużej pożyjesz

Na konferencji Amerykańskiego Towarzystwa Kardiologów w Dallas dr Erika Friedmann — biolog z University of Pennsylvania oświadczyła, iż posiadanie zwierzęcia domowego zwiększa szanse trwałego powrotu do zdrowia po zawale serca. Na taką zależność statystyczną wskazują wyniki przeprowadzonych wśród rekonwalescentów badań. Na 92 objęte badaniem osoby, spośród 53 posiadaczy psów, kotów itd. przeżyło 50, natomiast 39 rekonwalescentów nie trzymających czworonożnych pupili — 11 zmarło w ciągu roku od powrotu ze szpitala. Zdaniem dr Friedmann, związek ten ma charakter psychologiczny — posiadanie zwierzęcia domowego rozprasza poczucie osamotnienia.



Na duńskich plażach pojawili się... poławiacze skarbów. Po 1/1... sezenie przeczesują plażę wykrywaczami min w poszukiwaniu zgubionych przez turystów monet. CAF - Politikens

# W KIJOWSKIEJ „BAJCE”

Jeszcze niedawno na pierwszym piętrze nowoczesnego domu przy ul. Woroszyłowa 23 w Kijowie znajdowała się zwyczajna jadłodajnia. A teraz tutaj osiedliła się „Bajka”. Kawiarnia dla dzieci, szóstka w Kijowie. Z wyborem lodów, z pięknymi jabłuskami i cukierkami, herbata i sokami, z firmowymi „kulczkami ze śmietanką”, z owocową galaretką... Desery — palce lizać.

muście dwójki, na oczy się tu nie pokazujecie”.  
Kawiarnia — i wychowawcze cele. Dziwne połączenie? Nie. „Bajka” — to także swego rodzaju szkoła: dobrego smaku, manier, zachowania się. Szkoła, w której lekcja dobrego wychowania niekiedy dają dzieci rodzicom.

S. SENIAKOWA

Nie tylko lody i ciastka przyciągają tutaj maluchów, ale głównie panująca tu odświętna atmosfera. Wystarczy tylko przestąpić próg sali — i już jesteście w bajce. To bajka śpiewa głosem Alły Pugaczowej, bliższy wszystkim kolorami tęczy w zapalonych latarkach... I co najważniejsze, jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki, mały człowiek staje się dorosłym. Jak równy z równym siedzi przy stoliku, razem z mamą albo tatą. I do niego zwraca się uprzejmie. Czerwony Kapturek pyta: „Co państwo zamawiacie?”

Niezwykłe w książce życzeń i zażeń jest to, że goście kawiarni wpisują tylko podziękowania. Przyjrzyjmy się im: „Ogromne dzięki za opiekę nad naszymi dziećmi”. „Bardzo oryginalny wstrój, gustownie dobrana muzyka”. „Dzieci czują się dorosłymi i gospodarzami”. Ani jednej uwagi. Choć od otwarcia kawiarni odwiedziło ją ok. 2 tys. gości.

Ma także „Bajka” swoich stałych bywalców. Już niejedna babcia przybiegła tutaj w poszukiwaniu swoich wnuków. I niejedną raz pracownicy kawiarni musieli odprowadzić stąd uczniów: „Idźcie lekcje odrabiać. Jak zauważymy, że otrzy-

## Z wizytą „u wód”

# Perła uzdrowisk nie może stracić swego blasku

W roku 1920 — po uzyskaniu niepodległości, Komisja Rządowa ustaliła program inwestycji dla Krynicy, w wyniku którego powstało wiele obiektów służących do dzisiaj: Stary Dom Zdrojowy, Nowe Łazienki Mineralne, Sanatorium „Lwigród”, liczne urządzenia sportowo-rekreacyjne: kolejka na Górę Parkową, tor saneczkowy, skocznia narciarska, pływalnia, a już po wojnie sztuczne lodowisko; w 1971 roku oddano do użytku przestronną, mogąca pomieścić jednocześnie 5000 osób piasynę i wiele innych obiektów.

### DREWNO I BETON

Dzisiejsza Krynica jest nadal kurortem modnym, zjeżdżają się do niej zarówno ci, którzy muszą, jak i ci, którzy kierują się snobizmem. Z drugiej strony Krynica — mimo niewątpliwych u-

Pierwsze zamianki o wodach krynickich i ich leczniczym działaniu znaleź można w ogłoszonej już w 1721 roku „Historii naturalnej osobliwości Królestwa Polskiego”, księdza Gabriela Rzączyńskiego. Po rozbiorach Polski komisarz sądecki Stix V Sannbergen kupił w roku 1733 źródło krynickie (zapewne dzisiejszy Zdrój Główny) i trochę gruntu od miejscowych chłopów. Na początku dziewiętnastego stulecia zbudowano pierwsze prymitywne łazienki i w ten sposób narodziła się obecna „perła uzdrowisk polskich”.

roków — urbanistycznie rzecz biorąc jest „brzydkim miastem”. Tutaj splatają się ze sobą w chaotycznej zabudowie różne style, budulce i gusty, nie zawsze harmonizujące z otoczeniem pięknych gór. Na oczach wszystkich giną resztki zachowanego jeszcze starego budownictwa krynickiego, w „Witoldówce” — bodaj najokazalszej z drewnianych willi straszą wieżami czarne oczodoly okien z porzucanymi szybami, a po opustoszałych wnętrzach hula tylko

wiatr, w podobnym stanie znajduje się też „Romanówka” i kilka innych obiektów. A miasto i okolica posiada 57 zabytkowych budowli. Są to wille, pomniki, uroczce altanki. Zgodnie z ekspertyzą, wykonaną przez Politechnikę Krakowską wszystkie obiekty tzw. ciągu deptakowego (z wyjątkiem „Białej Róży”) nadają się do odnowy. Oczywiście koszty późniejszego remontu nie zabezpieczonych choćby w najprostszym sposób domów będą rosły z upływem czasu w tempie geometrycznym. W Krynicy, gdzie odczuwalny jest dotkliwy brak mieszkań i zakładów usługowych, sprawy szybkiego odzyskania budynków muszą nabrać dodatkowego wymiaru.

Wiele dyskusji budzi też nowe krynickie budownictwo — potężne obiekty sanatoryjno-wypoczynkowe różnych branżowych inwestorów, aluminium, beton, stal, drewniane boazerie, granitowe płyty wykładzinowe i złotawe szkło okienne typu „antisol”. Wszystko to zawarte w niezgrabnych, ciężkich bryłach niemal wiszących na stromych zboczach. Dominują płaskie dachy, które przy dużych dobowych wahańach temperatury, właściwych dla tutejszego mikroklimatu i nie najlepszej jakości materiałów budowlanych już po upływie ok. dwóch lat zaczynają przeciekać. Podobnie z budownictwem indywidualnym.

### GRANICE MOŻLIWOŚCI

Uzdrowisko cały czas rozbudowuje się. Codziennie przebywa w Krynicy blisko 8 tysięcy kuracjuszy, a po wybudowaniu wszystkich zaplanowanych sanatoriów liczba ta powiększy się jeszcze o połowę. Zaniechano na szczęście zabudowy Góry Par-

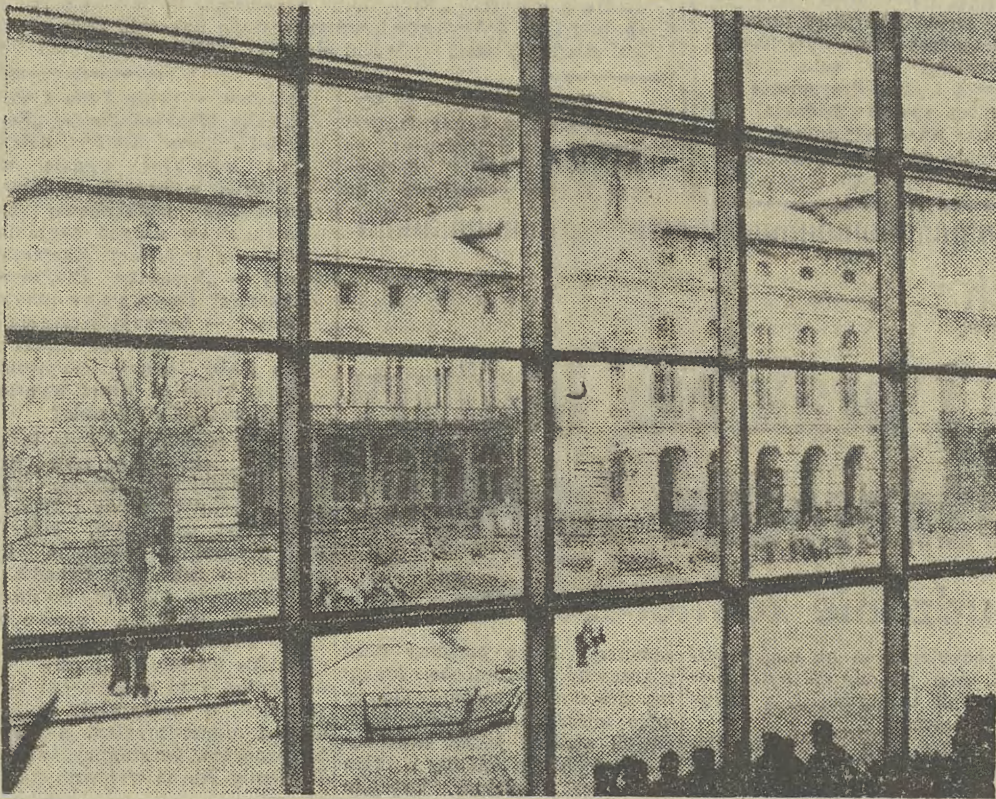
kowej (decyzja wojewody nowosądeckiego z dnia 15. XII. 1975), gdzie według planów miało powstać aż 15 obiektów sanatoryjnych o 2200 łóżkach, ale i tak docelową „pojemność” uzdrowiska wydaje się być liczba w tych warunkach astronomiczna. Postępująca zabudowa, nowe połacie asfaltu i betonu zmniejszające powierzchnię infiltracji mają, jak wykazały blisko dziesięcioletnie obserwacje, negatywny wpływ na wydajność i stan wód mineralnych, bowiem w większości wody te zasilane są opadami atmosferycznymi. Wyniki nie są jeszcze alarmujące, ale już za kilka lat zmiany mogą okazać się nieodwracalne.

Oprócz barier psychologicznych istnieją jeszcze problemy związane z systematycznym rozwojem niezbędnej infrastruktury. Dodatkowe zapotrzebowanie na wodę pitną, kłopoty z pozyskaniem nadmiernej ilości ścieków komunalnych, pralnie, zaopatrzenie w energię ciepłą — wszystko to ma również przełożenie na naturalne środowisko.

Ograniczone też są zasoby surowców balneologicznych — Krynica znalazła się na granicy swoich możliwości. Ale przecież Krynica nie jest jedynym, jedy-nym miejscem, gdzie występują wody mineralne bogate w dwutlenek węgla. Wystarczy przejechać kilka kilometrów do Tylicza czy Powroźnika, by napotkać niemal dziewicze obszary z odwiertami zasobnymi w duże ilości wody, wcale nie gorszej od krynickiej. Tylko projektować mądrze i budować wspólnie sanatoria.

Inaczej perła polskich uzdrowisk straci swój blask!

JACEK BALCEWICZ



Fot. JACEK BALCEWICZ

## Cukier z kukurydzy

WĘGRY ZAKUPIŁY OSTATNIO oryginalną licencję. Jest to licencja na technologię produkcji cukru z kukurydzy. Związana z tym inwestycja — budowa kukurydzianej cukrowni — realizowana będzie z udziałem kilku krajów.

## Studium

### MISTRZA

#### dyplomowanego

organizuje Zakład Doskonalenia Zawodowego w Krakowie. — Wpisy: Kraków, ul. DIETLA 38 telefon 639-41, 652-98, codziennie w godz. 8-17 K-8681

### Matrymonialne

SPÓŁDZIELCZE — Biuro Matrymonialne „Uniwersal” w Krakowie przy ul. Krowoderskiej 74 (part. ter), czynne w godzinach od 11 do 19, w soboty od 11 do 18, poleca swoje usługi, zapewniając pełną dyskrecję i anonimowość. K-8543

PANNA lat 25 — dobrego charakteru, reprezentacyjna, kończąca studia — pozna w celu matrymonialnym wartościowego — przystojnego kawalera. — Oferty 73233 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

### Kupno

1600 BONÓW PeKaO kupię. Tel. 294-51. g-73091  
PIANINO „Lindbergh” — mało używane — kupię. Nowa Huta, os. Struska 14/18. g-73229

TAKSOMETR kupię. — Oferty 73231 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

TAKSOMETR kupię. — Tel. 104-23, godz. 18-20. g-73068

SŁOWNIK techniczny angielski kupię. 258-73. g-73241

### Sprzedaj

SYRENE 105, fabrycznie nowa — sprzedam. Wiadomość: Kraków — tel. 205-45. g-73204

KOZUCH damski nowy — sprzedam. Tel. 467-75. g-72787

FIAT 127 p, stan dobry — sprzedam. Kraków, Na Lotnisku 17, m. 96, wieczorem. g-73221

ZEGAREK elektrony — sprzedam. Tel. 411-78. g-73246

SYRENE 102, w dobrym stanie, na chodzie, sprzedam. — Nowa Huta, os. Struska 14/18. 73228-g

KOZUCH damski 3/4, piękny, duży rozmiar, sprzedam. Telefon 104-76. g-73210

ŁADĘ fabrycznie nową, zamienię na Wolgę fabrycznie nową, z dopłatą. Oferty 73196 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

KOZUCH damski, szepu-pły, sprzedam. Telefon 846-39. g-73208

KOLUMNY estradowe 60 W, wznacznac — sprzedam. Kraków, ul. Mogilska 11/8. g-73203

FUTRO damskie z nutrii sprzedam. Kraków, tel. 110-28, wieczorem. g-73202

KOZUSZEK włoski, damski, krótki, na szepu-pły osobę — sprzedam. Oferty 73184 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

OPONY 185X13 D 124 z felgami poszerzonymi, sprzedam. Tel. 181-91. g-73070

WARTBURG 353 — pilnie — sprzedam. Nowa Huta, os. Na Stoku 13/34. zg-73087

RADIOMAGNETOFON — Grundig MK 2500, nowy, sprzedam. — Oferty 73092 „Prasa” — Kraków, Wiślna 2.

OPONY Łada — sprzedam. Tel. 128-55. g-73098

SYRENE R 20. — sprzedam. Andrzej Bochonek, ul. Kosociaka 91. 73373-g

FIATA 126 p, drzwi do Seata 850 — sprzedam. — Kraków, Różycyńskiego 7/85. g-73083

NUTRIE hodowlane — szafiry i srebryzyste — sprzedam. — Zgłoszenia: Tadeusz Żurek, Nowa Huta, os. Kolorowe 43/4. g-73072

### Lokale

NIEPALACY poszukuje w Krakowie pokoju lub garsonieri. Oferty 73248 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

M-4 superkomfortowe na os. Wola Duchacka, zamienię na równorzędne w Nowej Hucie, Mistrzejowice, obecnie Bienczycach. Oferty 73223 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

KATOWICE! M-4 zamienię na Kraków lub Nową Hutę. Kraków, tel. 657-06. g-73094

POSZUKUJE garsonieri lub pokoju z kuchnią. — Czynnym mieszkaniem. Oferty 73194 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

GARSONIERĘ superkomfortową, 20 m<sup>2</sup> (plac Wolności) — zamienię na większą lub pokój z kuchnią, tylko dzielnica Krowodrza. Oferty 73182 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

POKOJ komfortowy wynajmę studentce. Oferty 73181 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SPRZEDAM garsoniere własnościową na Dąbiu. Oferty 73065 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MŁODE, bezdzietne małżeństwo, poszukuje pokoju. Oferty 73062 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

GARSONIERĘ superkomfortową M-2, dużą — dzielnica Krowodrza — zamienię na pokój z kuchnią. Oferty 73183 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

ROZPOCZĘTA budowę domu jednorodzinnego (Prókocim Stary) i mieszkanie 2-pokojowe na ulicy Brodowicza — zamienię na mieszkanie 4-3-pokojowe, własnościowe. Tel. 147-49. g-73190

PIĘKNE pokój kuchnia, superkomfortowe, okolica Nowowiejskiej — zamienię na większe. — Oferty 73192 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MAŁŻENSTWO poszukuje pokoju z kuchnią lub garsonieri na okres 2 lat. Czynnym płatny z góry. — Oferty 73222 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

DWA pokoje do wynajęcia. Wiadomość: ul. Turystyczna 3, godz. 16-18. g-73238

### Nieruchomości

DOMEK z działką blisko Krakowa — kupię. Oferty 73235 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

### Zguby

PIES duży — seter irlandzki, kasztanowaty — zaginął. Znalazca proszony jest o wiadomość za nagrodą: ul. Gontyna 8/1, tel. 277-18. g-73076

WYŻEŁ drogiaty zaginął 25 grudnia. Odprawiać za nagrodą: Kraków, Tarłowska 23, tel. 295-86. g-73189

23 XII, między godz. 17-18 na trasie Pilotów — Zakopiańska, w taksówce lub przy wysiadaniu, zgubiono pamiątkową złotą bransoletkę. — Łaskawego znalazcę proszę o zwrot za nagrodą: tel. 187-72, od godz. 17. g-73219

PUDEŁ czarny — suczka, z medalem Nr 542, zaginęła 10 grudnia, wieczorem, w okolicy Rąki, Drożdżowni, Glinik, Krzyżkowic. Łaskawo znalazcę proszę o wiadomość: Prokocim, ul. Wielicka 212, tel. 682-35, za nagrodą. g-73096

UNIEWAŻNIA się zagubioną pieczętkę o następującej treści: Rzemieślniczy Zakład Slusarski Władysław Goczoł 32-041 Przbieczany Nr 152. g-73080

UNIEWAŻNIA się zagubioną pieczętkę o treści: Zakład Usługowy posadzkarstwo i cyklizowanie — Zdzisław Zygmunt i Marian Janeczko, ul. Skarbińskiego 10/10, 30-071 Kraków, tel. 613-60. g-73243

### Różne

BEZPŁYWE cyklizowanie i lakierowanie par-kietów — Zdzisław Zygmunt, tel. 613-60, godz. 18-19. g-73244

POSZUKUJE w Krakowie lokalu nadającego się na sklep. Oferty 73081 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

### PRZETARGI

Nadleśnictwo Niepołomice z siedzibą w Stanisławicach — ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRAZCZONEGO zleci dostawę żuźla wielkopiecowego w ilości 10.000 ton z ład. Huty im. Lenina — na drogi Puszczy Niepołomickiej.

Okres dostawy: 1 luty — 15 grudnia 1979 r. Załadunek na haldzie mechanicznej, rozładunek na drodze przez dostawcę.

Oferty należy składać osobiście lub listownie w biurze Nadleśnictwa w Stanisławicach, w terminie do 17 stycznia 1979 roku.

Komisyjne otwarcie ofert i wybór oferenta nastąpi w dniu 20 stycznia 1979 roku, o godz. 10. — Do powyższego przetargu zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu, bez podania przyczyny i obowiązku dodatkowego powiadomienia oferenta. K-8975

### KOMUNIKATY

Unieważnia się zagubioną pieczętkę o treści: P. U. P. i. K. — Kraków, Oddział 2 Nr 469. K-8988

### Praca

EMERYTKA — poszukuje pomocy domowej. Prokocim, ul. Facimiech 16, m. 50, rano i po południu. g-73239

POTRZEBNA dochoząca rencistka na przedpołudnia do opieki nad starą osobą. Referencje konieczne. Oferty 73185 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

### Nauka

CHEMIA. Korepetycje. — Maria Duda, tel. 225-01. g-73207

## KURSY TANCA TOWARZYSKIEGO

organizuje WUSP „Gromada” ODDZIAŁ „UNIERSAL” Informacje, wpisy: ul. JANA 16, w godzinach 8-18 w soboty 8-16. K-8903

## KURSY

kreślń technicznych budowlanych, maszynowych oraz Kosztorysowania robót budowlano-montażowych organizuje Zakład Doskonalenia Zawodowego w Krakowie. — Wpisy: Kraków, ul. DIETLA 38 telefon 639-41, 652-98, codziennie w godzinach 8-17 K-8888

# Coraz lepiej egzekwują swoje prawa

## W Krakowie Przed 80 laty 29 XII 1898 r.

● Akurat skończył się hejnał na 5 po [ołudniu], jak przy Sukiennicach Przybyszewski padł na kolana i kamienie, rozumiesz: bruk caluje. Ujdzcie kilka kroków, buch na kolana i cmok, cmok. Kompania [jego] rechoce, że niemal nie rozpukną się, a ten swoje. Leży akurat krzyżem i kamień cmoka, a tu od ratusza kroczy vel stapa Jego Magnificencja. Ekszelencja no, wiesz „wprost boski — sam hrabia Tarnowski”. Wzrok, jaki utkwil w Przybyszewskiego wyrażał tak bezgraniczne zdumienie, ostupienie, że szczerze zatroskał się o równowagę profesorskiego dębca. Ale nie się nie stało. Ekszelencja przyspieszył tylko kroki i z wyraźnym niesmakiem odwrócił swoje dostojne oblicze. Najpewniej przy najbliższej okazji ex cathedra urbi et orbi obwieści: Dla błędnów w literaturze nie mamy pobłażania.

Koresp. Kazimierza Ehrenberga. Rkps.

● Zgodnie z przyjętym od szeregów lat zwyczajem — rozlepiono już w mieście odezwe prezydenta m. Krakowa, w której prosi mieszkańców o nabywanie kart uwolnienia od składania mu powinności Nowego Roku. Intencja nader szlachetna — cały dochód z tych kart prezydent z góry przeznaczył na pomoc dla najbardziej potrzebujących ludzi w mieście. Nędy tu nie brak — to też prawda. Jedno tylko nie daje mi spokoju: czy składanie życzeń — nawet, a może i przede wszystkim — głowie miasta jest obowiązkiem czy dobrą wolą wsparta szczerymi obciami? Koresp. Wandry Żeleńskiej. Rkps.

Z inicjatywy Wojewódzkiego Komitetu Kontroli Społecznej przy współdziałaniu prezydium Komisji ds. Samorządu KK FJN oraz Krakowskiej Rady Związków Zawodowych, w oparciu o uwagi i opinie adresowane do władz politycznych i administracyjnych naszego miasta, przeprowadzono w ubiegłym miesiącu badania skuteczności funkcjonowania kontroli społecznej samorządu mieszkańców. Badaniem objęto komitety osiedlowe (około 45 proc.) oraz prawie połowę jednostek administracji komunalnej (przedsiębiorstwa gospodarki komunalnej i rejonu obsługi mieszkańców) i spółdzielcze (rady zespołów osiedlowych).

Kontrola miała dać odpowiedź na pytania: jaka w dniu dzisiejszym jest skuteczność kontroli społecznej i jaki jest stosunek administracji państwowej i gospodarczej do wniosków samorządów oraz jak funkcjonowanie kontroli społecznej wpływa na doskonalenie działalności tej administracji. Zebrane materiały pozwalają

## Zimowa mapa dla kierowców

Otrzymałmy z Dyrekcji Okręgowej Robót Publicznych w Krakowie bardzo pożyteczną i interesującą mapę samochodową Polski, zawierającą wykaz sieci dróg tzw. pierwszej kolejności zimowego utrzymania, a więc dróg, które w okresie opadów śniegu najszybciej są odśnieżane i zabezpieczane przed gółodziejami. Mapa przyda się szczególnie kierowcom przedsiębiorstw samochodowych, którzy przy jej pomocy będą mogli, w trudnych warunkach atmosferycznych, wybrać bez kłopotu najłatwiejszą do przejechania trasę.

na stwierdzenie, że w większości samorządy działają nie najgorzej. Obok jednak dość licznej grupy komitetów traktujących kontrolę społeczną jako podstawową formę swej pracy są także i takie, które nie pracują najlepiej. W sposób planowy i kompleksowy funkcjonuje kontrola społeczna w samorządzie spółdzielczym. Wyniki kontroli omawiane są przez władze spółdzielcze, w efekcie czego podejmuje się odpowiednie przedsięwzięcia mające na celu eliminację negatywnych zjawisk.

Do najczęściej występujących ujemnych zjawisk zaliczyć należy przypadki braku konsultacji i zasięgnięcia opinii w sprawie rozmieszczenia, korekty sieci handlowej i usługowej, niedostosowanie do potrzeb społecznych czasu pracy placówek, przewlekłych remontów i remontów, ukrywania pod ładą deficytowych towarów.

Inicjatywa podjęta przez WKKS bardzo zresztą potrzebna uświadomiła także to, że aktywność samorządów pracuje w bardzo trudnych warunkach, że działalność społeczna wciąż nie jest należycie oceniana, że brakuje odpowiednich lokali, słowem prawidłowa działalność samorządów wymaga jeszcze szeregu usprawnień.

Zagadnienia skuteczności działania kontroli samorządu mieszkańców były jednym z tematów wczorajszego plenarnego posiedzenia Wojewódzkiego Komitetu Kontroli Społecznej. Posiedzenie prowadził przewodniczący Komitetu, sekretarz KK PZPR Jan Gluza, uczestniczył w nim m. in. wiceprezydent m. Krakowa Zygmunt Sakiewicz, a także naczelnicy dzielnic krakowskich, naczelnicy gmin i przedstawiciele zainteresowanych instytucji.

(bog)

## Wrośnięci w pejzaż

### Dzwonnik „Zygmunta“

Jedni mówią, że pięciu, inni, że siedmiu ludzi wystarczy, by wprawić w ruch dzwony „Zygmunta”. Ale ruszyć, to za mało, trzeba z niego wydobyć czysty, donośny, rytmiczny ton. FRANCISZEK WYRWA, który od dwudziestu lat odpowiada za dzwonicie, nie podejmuje się wejść na wieżę z ekipą skromniejszą, niż 10 osób. Wie, że każdy z nich będzie musiał użyć całej swej siły, by wspólnie rozhuścić osmiotonowego kolosa, dzieło norymberskiego ludwisarza Jana Behema.

Raz tylko Franciszek Wyrwa odważył się postąpić inaczej, i zasnął wielkiego wstydu. Głos „Zygmunta” zabrzmiał brzydko, dzwון „chodził” źle i „kulał”. Tak się dzieje, gdy serce uderza nierówno, tylko z jednej strony, a nie z obu, jak należy.

Franciszek Wyrwa poznał wszystkie obyczaje dzwonu i posiadał bezbłądną umiejętność ożywania czcigodnego — liczącego 450 lat — starca. Zna każdą belkę, każdą deskę dzwonnicy. Wie, którą linę przydzielił nowicjuszowi, bo bezpiecznie, a która doświadczonemu koledze, bo najważniejsza. Wspinał się, mimo że lata dają znać o sobie, zajmuje mu nie więcej niż 20 minut i w to wlicza także uwolnienie dzwonu z więzów chro-



Fot. JADWIGA RUBIŚ

niących „Zygmunta” przed niepowołanymi rękami turystów.

Fr. Wyrwa nie słucha, co oczywiste, dzwonu z miasta, jak my wszyscy. Dla niego, choć już przywykły, brzmi ogłuszająco, debiutanci-dzwonicy z trudem znoszą tak duże natężenie dźwięku. „Zygmunta” słychać najwyraźniej od strony Błonia i Starego Miasta, zwłaszcza w nocy, gdy cichnie ruch uliczny. Do mieszkańców Podgórze głos dociera przytłumiony przez Wisłę.

Nie tak dawno, w tym roku „Zygmunt” splątał groźną niespodziankę. Fr. Wyrwa uważał ją za kompromitującą, gdyby czuł się winny. — Było to tak — opowiada — tłum ludzi wchodził z procesją na wzgórze. Chwyciliśmy za liny i przy jednym z rozkołysów dwie liny pękły, jedna strąciła z nóg mojego kolegę. Na szczęście skończyło się tylko potłuczeniem i utratą koszuli. Podobno ktoś, gdzieś przepłacił życiem podobny przypadek.

Na co dzień Franciszek Wyrwa jest jednym z magazynierów Państwowych Zbiorów Sztuki na Wawelu. Rola dzwonnika, honorowa, dostarcza mu sporo przyjemności i satysfakcji, na tyle silnej, że kilkanaście razy do roku wspinają się na dzwonicie, (woj.)

## Co-Gdzie-Kiedy?

(Dokończenie ze str. 6)

zaw. i in., 254-74, 231-64, Tel. Zaufania 371-37 (16-22) dla dzieci i młodzieży 611-42 (14-18). Kasy: Telef. Zaufania 216-41 (całą dobę), luf. kolejowa zagr. 241-82, 222-48, kraj. 223-33, luf. 241-82, 222-48, Tourist, ul. Pawia 8, tel. 260-91 (8-18), luf. Kult. KDK, pok. 144, III p., tel. 244-02 (11-18), luf. o Usługach, Floriańska 20, tel. 271-30, 228-90 (7-18), N. Huta, os. Zgody 7, tel. 447-31 (8-18), luf. o Usługach PZM, ul. Kawory 3, tel. 755-75 i 748-92 (7-22).

## Apteki

Waryńskiego 24 (tlen), Długa 55, pl. Wolności 7, Rynek Podgórski 9, Pstrowskiego 54 (tlen), N. Huta, Centrum A, bl. 3 (tlen).

## Radio

PROGRAM I  
16.30 Uroczystość...  
18.25 Tu Jedynka. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.35 Konc. Zyczeń. 19.15 Warsz. Ork. PR i TV pa. S. 18.30...  
20.05 Soliści i zespół w rep. popularnym. 20.30 Melodie, do których chcemy pracować. 21.05 Kron. sport. 21.15 Kom. Totalizatora Sport. 21.18 Muz. K. Szymanowskiego. 22.20 Tu Radio i w. 22.25 Wrocław na muz. antenie. 23 Wita Was Polska. 23.40 Konc. Zyczeń od Polonii dla rodzim. w Kraju.

PROGRAM II  
17 Spotkanie z pios. radz. 17.20 Malwina — czyli domysłowskie serca — fr. pow. M. Wirtemborskiej. 17.40 Lato z kosą — rep. lit. 18 Nowiny i wiadomości muz. 18.30 bisycy Studia „Gama”. 18.30 Echa dnia. 18.40 Ludzie, wśród których żyjemy. 19.05 Wiersze B. Obertyńskiej. 19.30 Konc. z nagr. Ork. Symf. w Chicago. 20.05 Dyskusja lit. (w przerwie). 20.25 Dc. koncertu. 21.40 Słowa J. Tournel. 22 Sledztwo w sprawie Leptynosa — słuch. wg pow. T. Parnickiego. 23 Granice jazzu. 23.35 Co słychać w świecie. 23.40 Muzyka.

PROGRAM III  
17.05 Muz. poczta UKF. 17.40 Studio nagrań. 18.10 Polit. dla wszystkich. 18.25 Czas relaksu. 19 Tak było — Karnawał w Krakowie. 19.35 Opera tyg. 19.50 Kat czeka niecierpliwie — odd. pow. P. Cheyneya. 20 Interadio — aktualności. 20.45 O'Sullivan grają. 21 Kreisleriana. 21.45 Złote przeboje Raya Charlesa. 22.08 Gwiazda siedmiu wiecz. 22.15 Trzy kwadransy jazzu. 23 Liryki K. Rakowiczówny. 23.05 Między dniem a snem.

PROGRAM IV  
16.50 Wydarzenia, opinie, refleksje (Kr.). 17.20 Po jedynę pios. (Kr.). 17.35 Rozwój terytorialny Krakowa (Kr.). 17.50 Muz. rozr. (Kr.). 18 W rytmie sport. (Kr.). 18.15 Muz. rozr. (Kr.). 18.24 Pogoda (Kr.). 18.25 Mistrzowie pióra. 19 Od kiedy ludzie są na ziemi. 19.15 Lek. jez. ang. 19.30 Philip Jones Brass Ensemble z Londynu na międzynarod. fest. w Bergen. 20.30 W 15 roczn. śmierci P. Hindemitha. 21.25 Laureaci chopinowscy na płytach. 22.15 Powst. Wielkopolskie. 22.35 R-TV Szkoła Średnia dla Pracujących — Historia.

## Wyrok dla sprawcy wypadku

Sąd Rejonowy dla Dzielnicy Kraków-Podgórze wydał wyrok w sprawie 21-letniego Mieczysława Czary, który jadąc „fiatem 125p” w stanie nietrzeźwym, potracił 17 czerwca br. w Coluchawie idących pobocem 16-letnią Janinę Grabińską i 18-letnią Marka Zielińską. W wyniku odniesionych obrażeń ponieśli oni śmierć, natomiast kierowca zbiegł. Biorąc pod uwagę dotychczasową niekarnalność, dobrą opinię i młody wiek oskarżonego, sąd skazał go na 8 lat pozbawienia wolności i zakaz prowadzenia pojazdów przez 10 lat.

## Z obrad Plenum KD PZPR Podgórze

### Lepszy pracownik = lepsza produkcja

Mimo iż rozbudowujemy przemysł, modernizujemy jego technologię, a do pracy przychodzi młodzi ludzie o wysokich kwalifikacjach zawodowych, istnieją dysproporcje między możliwościami a osiąganym poziomem efektywności gospodarowania. Konieczne jest więc podnoszenie na wyższy poziom wychowawczych funkcji zakładów pracy.

Nad tymi problemami dyskutowano na wczorajszym posiedzeniu plenarnym KD PZPR Podgórze. Oceniano wykonanie wniosków uchwalonych na Plenum KD PZPR we wrześniu 1975 r. w sprawie rozwijania aktywności zawodowej i społeczno-politycznej pracowników. W pracy społeczno-wychowawczej poważną rolę odgrywa średni dozór, na który w zakładach pracy zwraca się ostatnio większą uwagę. Z pewnością rola wychowawcza mistrzów w stosunku do podległych pracowników jest jeszcze mało skuteczna, dlatego powinno się obsadzać te stanowiska doświadczonymi pracownikami z predyspozycjami do kierowania ludźmi.

Bardzo ważnym czynnikiem w działalności wychowawczej jest polityka kadrowa. Niestety widoczny jest tu dość często brak sprecyzowanych zasad i kryteriów awansowania pracowników, nie dokonuje się również systematycznych ocen pracy poszczególnych pracowników. Widoczne są niedostatki

w informacji wewnątrzzakładowej, zbyt rzadko organizowane są narady z udziałem całej załogi. Działalność wychowawcza utrudniana bardzo często — szczególnie w stosunku do młodych pracowników — wysoki wskaźnik fluktuacji.

We wnioskach, jakie uchwalono na wczorajszym Plenum postanowiono m. in. skoncentrować uwagę na pracy wychowawczej średniego i niższego dozoru, prowadzonej w zespołach pracowniczych, wdrażać w przedsiębiorstwach przemysłowych system okresowych ocen pracowników a także doskonalić pracę z kadra inżynierską.

W Plenum wziął udział sekretarz KK PZPR Jan Grzelak, który w swym wystąpieniu podkreślił wagę działalności wychowawczej w zakładach pracy, szczególnie dziś, gdy zwiększanie produkcji powinno się odbywać tylko na drodze zwiększania wydajności pracy.

W informacji wewnątrzzakładowej, zbyt rzadko organizowane są narady z udziałem całej załogi. Działalność wychowawcza utrudniana bardzo często — szczególnie w stosunku do młodych pracowników — wysoki wskaźnik fluktuacji.

We wnioskach, jakie uchwalono na wczorajszym Plenum postanowiono m. in. skoncentrować uwagę na pracy wychowawczej średniego i niższego dozoru, prowadzonej w zespołach pracowniczych, wdrażać w przedsiębiorstwach przemysłowych system okresowych ocen pracowników a także doskonalić pracę z kadra inżynierską.

## Można by usprawnić usługi...

BIEŻNIKOWANIE to czynność, po której stara i zużyta opona samochodowa zachowuje się jak nowa jeszcze na przestrzeni co najmniej 20 tys. kilometrów. Koszt bieżnikowania jest wielokrotnie mniejszy od ceny zakupu nowej opony, zaś tej zresztą najczęściej w ogóle nie można kupić. A nasze samochody w sezonie letnim przebyły szmat drogi i niewątpliwie wymagają nowego ogumienia, gdyż jazda na gładkiej gumie bez protektorów grozi poślizgiem i niebezpiecznymi kolizjami.

— Bieżnikujemy opony do prawie wszystkich samochodów, jakie jeżdżą po polskich drogach — mówi Franciszek Bukowski, kierownik zakładu wulkanizacyjnego WUSP „Gromada” w Krakowie przy ul. Piastowskiej. — 3-4 lata temu tłok był mniejszy, lecz teraz zapotrzebowanie na nasze usługi znacznie wzrosło. Dzisiaj „Polmozybit” m. in. sprzedaje dziennie 50-100 sztuk fiatów 126 i jeżeli z tego trafia do nas tylko 1 procent — jest to 5 dodatkowych kół każdego dnia.

Zamierzamy ponadto wprowadzić bieżnikowanie opon biotłuszczami, wykonujemy też bardzo potrzebne naprawy turystycznych materaców dmuchanych i w ogóle marzą się nam plany rozwojowe — ale...

Istotnie — zakład przy ul. Piastowskiej pracuje tylko 16 godzin na dobę, gdyż hałaśliwe kompresory nie dalyby w nocy spać mieszkańcom osiedla. Coraz bardziej daje się we znaki ciasnota. Można by też np. całkowicie wyeliminować czas wyekwiwania klienta przez wprowadzenie zamiany opony starej na już bieżnikowaną, lecz w myśl niezyciowego zarządzenia nie byłaby to już usługa, a produkcja i handel. No, a tego zakładowi usługowemu czynić nie wolno. W rezultacie opona czeka na swoją kolejkę w przepelnionym nad miarę magazynie, a klient wyczekuje na wykonanie usługi dwa tygodnie.

(St. D-K)

## Bank krakowski

W czwartek o godzinie: \* 15 — Szkoła Muzyczna, N. Huta — Koncert Sylwestrowy w wyk. Orkiestry Filharmonii Krakowskiej pod dyr. J. Salwarowskiego. Alfred Müller — fortepian. W programie: Gershwin — Uwertura kubańska, Koncert fortepianowy, Amerykanin w Paryżu. A POZA TYM: \* Z powodu remontu budynku Miejskiej Biblioteki Publicznej przy ul. Franciszkańskiej 1 — czytelnicy oraz wypożyczalnia (nauczka i muzyczna) są nieczynne do 2 stycznia 79 do godz. 14-ej.

Z okazji 50-lecia założenia Warszawskiego Ogrodu Zoologicznego Ministerstwo Łączności wprowadziło do obiegu emisję siedmiu znaczków pocztowych. Na poszczególnych znaczkach przedstawiono zwierzęta dorosłe z młodymi, m. in. słonia indyjskiego.

(TG)

## Najmilsza i najlepsza

Dorocznym zwyczajem z końcem grudnia w Spółdzielni Rezydenta Artystycznego i Ludowego im. St. Wyspiańskiego, odbywa się uroczyste ogłoszenie debiscy na najmilszego pracownika oraz na najlepszego kierownika — w 1978 r.

Tym razem owe tytuły przypadły Ewie Filipczak z działu pracy i płacy (najmilsza pracownica spółdzielni) oraz Władysławie Różańskiej (kierowniczka działu lalek). Laureatki otrzymały też dziś symboliczne nagrody — medal pamiątkowy i kilimek nie mówiąc już o satysfakcji i wyrażonych sympatiach koleżanek. (paw)

## Jak niszczyć zieleni?

Kiedy podejmowano decyzję o lokalizacji parkingu przy zatoczonym Rynku Klepańskim, łatwo było przewidzieć, że usytuowanie miejsc postojowych pomiędzy młodymi drzewkami (na poboczu jezdni) może narazić je na zniszczenie.

W efekcie niemal wszystkie drzewka są już okaleczone i niewiele jest szans na przedłużenie ich wegetacji. A może w konkretnej sytuacji, kiedy parking stał się faktem — ogrodzić te drzewka? (az)

## Z listów do redakcji

### Piwo, po co?

Chciałam na łamach naszego krakowskiego pisma zapytać czy zawsze tak musi być, że gdy otworzy się mały, miły i potrzebny „cocktail-bar” jak np. przy ul. Lubicz 3/4, to natychmiast musi się wprowadzić do sprzedaży piwo? „Cocktail-bar” natychmiast zapelnia się osobnikami, którzy wysiadają całymi godzinami zajmując kilka stojących tam stolików, a w końcu wychodzą pijani powiększając groźno pijaków w okolicy przydworcowej, zaczepiają przechodniów, zanieczyszczają bramy sąsiednich kamienic. Czy musi tak być? CZYTELNICZKA

# Puchary w rękach Henryka Maculewicza

JUŻ dziewiąty raz z rzędu miała miejsce w naszej redakcji miła uroczystość. Gościliśmy kolejnego laureata plebiscytu Czytelników na najlepszego piłkarza naszego miasta, po dejmowaliśmy jego opiekunów, działaczy sportowych. Jak już informowaliśmy, palma pierwszeństwa w plebiscycie przypadła w tym roku po raz drugi z rzędu, reprezentantowi Polski, znakomitemu zawodnikowi krakowskiej Wisły — Henrykowi MACULEWICZOWI.

Wczoraj gościliśmy w redakcji laureata plebiscytu oraz grupę działaczy sportowych: prezesa GTS Wisła, komendanta wojewódzkiego Milicji Obywatelskiej — pika mgra Zbigniewa JABŁOŃSKIEGO, prezesa Krakowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej — mgra Daniela CZERNECKIEGO i sekretarza tego związku — Romana RUPAŁSKIEGO, fundatora pucharu dla zwycięzcy, prezesa Spółdzielni Pracy Rekreacji Artystycznej „Imago-Artis” — mgra Józefa SPISZAKA, kierownika

sekcji piłki nożnej Wisły — pika Bronisława MICHALISZYNĄ i kierownika pierwszej drużyny piłkarskiej Wisły — kpt. Józefa KRUPĘ.

Wracając puchary najlepszemu piłkarzowi naszego miasta, redaktor naczelna „Echa” — Teresa Stanisławska złożyła Henrykowi Maculewiczowi najserdeczniejsze gratulacje wyrażając radość, że ten świetny piłkarz został ponownie wybrany przez Czytelników naszej gazety zawodnikiem numer jeden w podwawelskim grodzie. Red. Stanisławska podkreśliła wielkie zasługi laureata w sukcesach zespołu Wisły, szczególnie w zdobyciu mistrzostwa Polski przez tę drużynę, w znakomitych występach w Pucharze Europy, gratulowała mu także bardzo dobrej gry w reprezentacji Polski podczas mistrzostw świata w Argentynie.

Życzyła też piłkarzowi, by dalej rozwijał swój sportowy talent, by swą grą w nadchodzącym roku znów zaskarbił sobie uznanie i sympatie kibiców, by w 1979 roku znów był kandydatem do miana „Piłkarza Krakowa” i przechronił puchar wywalczył po raz trzeci — już na własność.

Redaktor Stanisławska na ręce pika Z. Jabłońskiego złożyła wyrazy uznania klubowi za świetne występy, zdobywie mistrzostwa Polski, efektywne gry w Pucharze Europy, życzyła Wiśle dalszych sukcesów, tak w futbolu, jak i w innych dziedzinach sportu.

Gratulacje „Piłkarzowi Krakowa”

Kpt J. Krupa, pik B. Michaliszyn, R. Rupalski, mgr D. Czernecki, pik Z. Jabłoński, Henryk Maculewicz oraz mgr J. Spiszak w trakcie losowania nagród dla uczestników IX plebiscytu „Echa” na „Piłkarza Krakowa 1978 roku”.

Fot. J. RUBIŚ

wa 1978 roku” przekazał także prezes KOZPN — mgr Daniel Czernecki, podkreślając walory sportowe i moralne zawodnika, wyrażając równocześnie przekonanie, że i w przyszłym roku będzie on głównym kandydatem do tego zaszczytnej miana.

Pik Jabłoński mówiąc o radości z faktu, że kolejny zawodnik Wisły został zwycięzcą plebiscytu, wyraził nadzieję, że i w latach następnych piłkarze klubu, któremu przeszedł, będą odgrywać wiodącą rolę w krakowskim futbolu i będą głównymi kandydatami do zwycięstwa w następnych plebiscytach.

Podziękując za wyróżnienie Henrykowi Maculewiczowi stwierdził, iż jest wzruszony i zaszczycony tym, że właśnie jemu przypadła

i to drugi raz z rzędu palma pierwszeństwa, że kibice tak gremialnie na niego głosowali.

Tradycyjną lampką szampa wypiłi zebrani zdrowie laureata, wymieniając przy tym, jak zwykle, uwagi na temat sportu krakowskiego, szczególnie piłkarskiego, omawiając szanse Wisły w dalszych rozgrywkach Pucharu Europy i plany tej drużyny w przyszłym roku. Towarzyszili jeszcze uczestnicy spotkania „Piłkarzowi Krakowa 1978 r.” w tradycyjnym losowaniu nagród dla uczestników plebiscytu, tworząc jury, po czym podziękowali gości, zapraszając na spotkanie za rok, kiedy nagradzać będziemy, już po raz dziesiąty, kolejnego „Piłkarza Krakowa”.

## Nagrody wylosowali...

ZGODNIE z tradycją plebiscytową, po wręczeniu Henrykowi Maculewiczowi nagród za zwycięstwo w plebiscycie na „Piłkarza Krakowa 1978 roku”, dokonał on losowania nagród dla uczestników głosowania.

Przypomnijmy, że fundatorami nagród są kluby krakowskie — Wisła, Cracovia i Hutnik, które ufundowały po 5 kart (plus proporzycyki) wolnego wstępu na mecze swych drużyn piłkarskich w 1979 roku, krakowski oddział „Totalizatora”, fundator torby turystycznej, KOZPN, który przeznaczył nagrodę — kartę wolnego wstępu na mecze wszystkich drużyn krakowskich w 1979 r. — oraz nasza redakcja, która ufundowała piłkę futbołową.

A oto lista tych, którzy wylosowali nagrody: torba turystyczna — Robert OSTRYGA — Kraków — os. Strusia 6/345; piłka nożna — Robert HUMIŃSKI — Kraków — ul. Jaracza 4/10;

karta KOZPN — Jerzy PIATEK — Kraków — os. Stalowe 11/20;

karty i proporzycyki Wisły: Dominik GŁOWACKI — Tarnów — ul. Dzierżyńskiego 48/55; Jan GOŚ — Kraków — os. Centrum D 9/54;

Mieczysław KOS — Kraków — ul. Spadzista 21;

Mieczysław ŻAK — Krzeszowice — ul. Targowa 37/6; Stefan MASŁANKA — Kraków — ul. Szybisko 19;

karty i proporzycyki Cracovii: Roman MAZUR — Kraków — ul. Krupnicza 10/7;

Stefan POŁTORAK — Kraków — ul. Topolowa 23/12;

Jerzy PŁACZEK — Kraków — ul. Celarowska 16/69;

Jerzy GROSIAK — Kraków — ul. Mogilska 77;

Janusz Antkiewicz — Kraków — os. XX-lecia 30/24;

karty i proporzycyki Hutnika: Helena BUDYŚ — Bochnia — ul. Gadecka 9/14;

J. BĘDKOWSKA — Kraków — os. Teatralne 6/29;

Jan MOKRZYCKI — Kraków — ul. B. Prusa 17/13;

Anna KOPEĆ — Kraków — ul. Halicka 14/6;

Jerzy JAWORSKI — Kraków — os. Piastów 47/8.

Po nagrody rzeczowe — torbę turystyczną i piłkę bardzo prosimy o zgłoszenie się do naszej redakcji (ul. Wiślna 2) w pokoju nr 29, natomiast karty wolnego wstępu i proporzycyki zostaną przesłane pocztą w terminie nieco późniejszym, kiedy kluby odbiorą z drukarni blankiety kart. Wszystkim nagrodzonym gratulujemy i zapraszamy za rok do kolejnego głosowania na „Piłkarza Krakowa”, tym razem roku 1979.

## Z kroniki żałobnej

### Henryk Rybicki

W KRAKOWIE zmarł w wieku 56 lat jeden z najlepszych w latach powojennych piłkarzy naszego miasta, bramkarz Cracovii — Henryk Rybicki. Obdarzony świetnym refleksem, skoczny, sprawny, był ulubieńcem kibiców za swą ambicję, serce do gry i wielki talent. Występował parokrotnie w reprezentacji Polski, bronił bramki w drużynie reprezentującej Kraków no i oczywiście przez długie lata był goal-keeperem nr 1 swego klubu. Bronił nie tylko w drużynie piłkarskiej, z powodzeniem występował też w bramce, pierwszoligowej wówczas, drużyny szczytnistów Cracovii.

Wesoły, koleżeńsi, uczynny, był powszechnie lubiany, cieszył się uznaniem i szacunkiem kolegów i zwolenników sportu w naszym mieście. Jego śmierć jest bolesną stratą dla krakowskiego futbolu.

Pogrzeb Henryka Rybickiego odbędzie się we wtorek, 2 stycznia, na cmentarzu Rakowickim.

# co gdzie kiedy

29	PIĄTEK
GRUDNIA	Tomasza Dominika

## Teatry

Słowackiego 19.15 Hamlet. Miniatura (pl. św. Ducha 2) 19.15 Taniec Łazarza. Modrzejskiej 19.15 Wyzwolenie. Kameralny 19.15 Smak miodu. Bagatela 19.30 Pepsie. Ludowy 19.15 Stan wyjątkowy w Okrajnej. Muzyczny (ul. Lubiec 48) 19.15 Kraina uśmiechu. Grotecka 17.30 Maciupke z Krainy Muminków. Jama Michalika 22.15 Kabaret — Diabli nadali... Filharmonia Krakowska 19.30 Koncert sylwestrowy, J. Salwarowski — dyrygent.

## Kina

Kijów 16.15, 19.30 O jeden most za daleko (ang. l. 15). Uciecha 15.30, 18, 20.30 Bez znieczulenia (pol. l. 15). Warszawa 15.45, 20.15 Koziorożec-1 (USA l. 15), 18 Halo Szpicbródka (pol. l. 15). Wolność 16, 18, 20 Abba (szw. b.o.). Sztuka 15.45, 18, 20.15 Podejrzenia (wł. l. 15). Wanda 15.45, 18, 20.15 Zasady domina (USA l. 15). Mi. Guardia 14.45, 19.15 Skrzydełko czy nożka (fr. b.o.), 17 Och jaki pauszony (ang. l. 15). Wrzos (Zamojskiego 50) 15.45, 18, 20.15 Rolercoaster (USA l. 15). Świt (os. Teatralne 10) 15.45, 18, 20.15 Rocky (USA l. 15). Mała sala 15, 17.30, 20 Pierwsza spokojna noc (wł. l. 18). Światowid — Duża sala — (os. Na Skarpie 7) — nieczynne. Mała sala 15, 17.15, 19.30 Czarny korsarz (wł. l. 15). Kultura (Rynek Gł. 27) 16.45 Bajki, 17.30 Brzezina (pol. l. 15), 20 Serpico (wł. l. 18). Mikro (Dzierżyńskiego 5) 16, 18, 20 W upalną noc (USA l. 12). Dom Zolnierza (ul. Lubiec 48) 15.45 Gdziekolwiek jesteś Panie Prezydencie (pol. l. 12). Związkowiec (Grzegorzewska 71) — nieczynne. Maskotka (Dzierżyńskiego 55) 15.30 Akcja pod Arsenalem (pol. l. 12), 17.30, 19.30 W mroku nocy (USA l. 18). Pasaż (Pasaż Bielaka) 14, 16 Wielka podróż Bolka i Lolka, 18, 20 Szczęśliwego Nowego Roku (fr. l. 18). Ugorek (os. Ugorek) 15 Podróż Sindbada do złotej krainy, 17 Ziudy, chłopiec z bagien (meks. b.o.), 19 Straceńczy (USA l. 18). Wisła (Gazowa 21) 16, 18 Alicja ucieka po raz ostatni (fr. l. 15), 20 Drapieżca (fr. l. 15). Stinks (Majakowskiego 2) 16, 18, 20 Człowiek klanu (USA l. 18).

## Telewizja

PIĄTEK I. 15.25 Progr. dnia. 15.30 NURT — Pedagogika. 16 Dziennik. 16.10 Obiektyw. 16.30 Dzień dobry, tu Telewizja — Sylwestrowe prelium. 16.50 Dla dzieci: Piątek z Pankracym. 17.15 Szulada — Kustosz T. Sławski. 17.35 Zagrożenie nuklearne — film dok. 18 Cios — film obycz. TV ang. 18.50 Wystąpienie ambasadora Kuby w PRL z ok. 20 rocz. rew. 19 Dobranoc. 19.10 Siódemka. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Teatr sensacji — E. Lanham — Pamela — odc. 2. 21.40 Koncert WOSPRITV. 22.20 Dziennik. 22.35 Proscenium — mag. teatr.

PIĄTEK II. 16.40 Progr. dnia. 16.45 Jez. franc. — kurs podst. 17.15 Dzień kubański w TP. 17.20 Huragan nad cukrem — film dok. 17.40 Kuba po 20 latach. Rozm. K. Bieleckiego oraz korespondenta PAP w Hawanie — R. Rymaszewskiego. 17.50 Młoda generacja — film fab. 18.15 Reminiscencje festiwalowe 18.30 Raz jeszcze o festiwalu — film dok. 18.50 W czarno-białym i w kolorze — progr. muz. 19.10 Kronika (Kr.). 19.30 Wie-

czór z dziennikiem. 20.30 Dzień kubański w TP — Ofiarowuję ci piosenkę — progr. muz. 21 Juntorena — film dok. 21.40 24 godziny. 21.50 Dzień listopadowy — film fab. prod. kub. 23.20 Leo Irakere — progr. muz.

**SOBOTA I: 6 TTR, RTSS** Matematyka. 6.30 TTR, RTSS Uprawa roślin. 13.25 TTR, RTSS Mech. rolnictwa. 14.25 Progr. dnia. 14.30 Telewizja młodych kosmonautów — Orbita. 15 Kino najmłodszych — zestaw film. anim. 15.30 Radar. 15.45 Dziennik. 15.55 Obiektyw. 16.15 Dzień dobry, tu Telewizja. 16.33 Latarnia Czarnoksięska — Taniec i pios. 17.05 Film Latarni Czarnoksięskiej — Tancerz na manerach — kom. muz. USA. 18.35 Mag. motoryzacyjny. 19 Dobranoc. 19.10 Siódemka. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Tam, gdzie kończą się tory — western USA. 22.05 Koncert noworoczny — progr. TV radz. 23.05 Dziennik. 23.20 Studio Sport.

## Wystawy-muzea

Wawel — komnaty (piąt. 12—18, sob. 10—15), Skarbiec i Zbrojownia (piąt. sob. 10—15.30), Zamek i Muzeum w Pieskowej Skale (piąt. sob. 10—16), Muzeum Lenina, Topolowa 5: Lenin w Polsce, Internacjonalizm — Rewolucja — Niepodległość (piąt. 9—18, sob. 10—17 — wst. wol.), w Poroninie: Lenin na Podhalu (piąt. sob. 9—15 — wst. wol.), w Białym Dunajcu (piąt. sob. 9—16 — wst. wol.), Muzeum Historyczne, Jana 12: Militaria, Zegary (piąt. 8—17, sob. 9—14), Szpitalna 21: Dzieje teatru Krak. (piąt. 9—15, sob. 9—14), Franciszkańska 4: Szopki krakowskie (piąt. 9—15, sob. 9—14), Muzeum Narodowe, Sukienicze: Galeria polskiego malar. i rzeźby 1764—1900 (piąt. sob. 10—15), Dom Matejki, Floriańska 41: 100-lecie namalowania Bitwy pod Grunwaldem, Szkiełko kompozycyjne do obrazów hist. J. Matejki (piąt. 12—18, sob. 10—18), Dworek J. Matejki w Krzeszowicach, ul. Kruczkowskiego 15 (piąt. sob. 9—14.30), Szołajskich, pl. Szepepański 9: Polskie malar. i rzeźba do 1764 r. (piąt. sob. 10—16), Czartoryskich, Piłarska 8: Arcydzieła ze zbiorów Czartoryskich (piąt. sob. 10—16), Archeologiczne, Poselska 3: Mumie egipskie w świetle promieni „X”, Starożytn. I średn. Małop., Muzeum Archeologiczne w 60-lecie niepodległości, Ikona w cerkwi (piąt. 10—14, sob. 14—18), Etnograficzne, pl. Wolnica 1: Polska kultura lud., Zegary lud. (piąt. sob. 10—15), Przyrodnicze, Sławkowska 17: Fauna Polski, Fauna epoki lodowcowej (piąt. sob. 10—13 — wst. wol.), Pawilon Wystawowy, pl. Szepepański 3 a: Plakaty — KAW (piąt. 13—20, sob. 11—18), Galeria: Arkady, pl. Szepepański 3 a: Malar. K. Mikulskiego (piąt. 13—20, sob. 11—18), Krzysztofory, ul. Szepepańska 2: XV Wyst. Grupy Krakowskiej (piąt. sob. 11—18), Przymat, Łobzowska 3: Tkaniny U. Kołaczekowskiej (piąt. sob. 10—18), ul. Anny 3: Zdjęcia M. Dorikensa (Belgia) (piąt. sob. 10—18), Pałac Sztuki, pl. Szepepański 4: Pokonkursowa wyst. proj. malar. gobelinów dla zamków Polski pld. (piąt. 13—20, sob. 11—18), al. Róż 3: Obrazy I. Salisteanu z Rumunii (piąt. sob. 11—18), Mały Rynek 4: Galeria: Malar. P. Kmiecica (piąt. sob. 14—20), Czytelnia: Rzeźba St. i J. Stejgowie (Zakopane) (piąt. sob. 10—21), Rydłowska, Tetmajera 28 (piąt. sob. 11—14), KTF, ul. Boh. Stalina 13: Gdy rodziła się wielna Polska w 1918 r. (9—21), Kopalinia Soli, Wieliczka oraz Muzeum Żup Krak. (8—16), Jama Michalika, ul. Floriańska 45: Wyst. K. Masłowskiego (10—22), ZNP, ul. Szewska 20: Malar. I. Miziowej (piąt. 17—20).

## Dyżury

Pogot. MO, tel. 97, Straż Poż. 98, Pogot. Ratunk. Łazarza 14: wypadki tel. 99, zachorowania i przewozy 238-33, poradę stomatolog. w przypadkach nagłych (20—7), ambulatorium okulisty (całą dobę), Rynek Podgórski 2: 625-50, 657-57, N. Buda 422-22, Lotnisko Balice 190-29, Dyżury szpitali: Chir. Trynitarska 11, Chir. dziec. Urolog. Prądnicka 35, Laryng. Kopernika 23 a, Okulist. Witkowiec, (Neurologia oraz inne oddz. szpitali wg rejony), Dyżurne poradnie: internist., pediatr., gabinet zabieg. (18—21), zgłoszenia wizyt domowych (18—20), dla Śródmieścia: al. Pokoju 4, tel. 181-80, 183-96, dla Nowej Huty, os. Jagiellońskie bl. 1, tel. 856-26, dla Krzywdrzy, ul. Galla 24, tel. 721-55, dla Podgórze, ul. Krasickiego Bochna 3, tel. 618-55, 650-99, Inf. Służb. Zdrowia: tel. 205-11 (całą dobę), Punkt. Inf. Aptecznej 107-65 (8—15), Inf. Toksyk., Kopernika 26, tel. 199-99, Inf. akcji „W”, tel. 605-80 (8—17), Lek. Spółdz. Pracy — Wizyty domowe lekarzy chorób dzieci oraz lekarzy kardiologów (13—23.30), tel. 295-78, 225-50, Osrodek Inf. dla Inwalidów, ul. 1 Maja 5, tel. 223-11 (pon., śr i piąt. 14—17), Krak. Tow. Świadomego Macierzyństwa, Młodz. Poladnia Lekarska, ul. Boh. Stalina 13, tel. 278-08 (9—13) Poradnia Przedmalżeńska i Rodzinna, pl. Włosny Ludów 8 (sr. i piąt. 16—19), Inf. o poradnictwie prawnospol., wych. (Dokończenie na str. 5)



Zaproszono ich do wielkiego eleganckiego salonu. Wytarte dywany, stare gobeliny, popękane freski i sztuczne meble, jednym słowem muzeum, a nie mieszkanie. Ani Citto ani Renzo nie mieli odwagi usiąść. Stali więc na środku pokoju, przyglądając się gołym aniolkom na suficie.

Oczy signory Consoli wyglądały jak gdyby wyszła z ciemnego pokoju. Na pewno modliła się w kaplicy, pomyślał Renzo. Cały ten dom pachniał święconą wodą.

— Pańska siostra powiedziała, że będzie za półtorę godziny. — Signora Consoli patrzyła to na jednego, to na drugiego z nich, nie wiedząc do którego powinna mówić.

— Im wcześniej porozmawiamy, tym lepiej — zaczął Renzo. — Tym wcześniej odnajdziemy pani syna.

Niepokój i lęk przeniósł się z oczu starszej pani na całą twarz.

— Co się z nim stało?

— Został porwany.

— Signora zakryła ręką usta i opadła na fotel.

— Nie rozumiem. Myślałam, że to on kogoś porwał. Renzo skinął głową.

— Tak, on zabrał dziewczynę, ale potem ktoś inny porwał ją.

Sekretarka byłaby zgorzciona tym drugim kłamstwem, ale odniosło ono skutek.

— Czy mój mąż o tym wie?

Teraz nadeszła kolej na Citta.

— Pani na pewno wie, że mąż ma teraz zbyt wiele kłopotów, żeby zajmować się sprawami syna — powiedział, jakajak się jak zwykle.

— Nie wiem, kim panowie są. — Signora przypomniała sobie ten głos z telefonu.

— Dziewczyna została porwana razem z pani synem. Nas interesuje tylko ona.

A co będzie z moim synem?

John Howlett  
**TANGO NOVEMBER**

Copyright by John Howlett 1977  
Tłumaczył Stefan WILKOSZ

— Jeżeli znajdziemy ją, to uwolnimy jednocześnie pani syna. Ale nam chodzi głównie o nią.

— Ale to przecież on porwał dziewczynę.

— Nas obchodzi życie tej dziewczyny a nie jej dziewictwo.

Signora pokiwała głową.

— Nie rozumiem czego wy ode mnie chcecie.

— Myślimy, że może pani wiedzieć, dokąd Flavio mógł z nią pojechać.

— Ależ skąd! Nikt mi nigdy nie nie mówi.

— Czy dzisiaj prócz mojej siostry nikt do pani nie telefonował? — zapytał Citto.

— Nie wiem. Nic nie wiem. — Signora była wyraźnie zdezorientowana. — Wyjechał mi bardzo wcześniej. Mąż wysłał mnie tutaj. Sam pojechał na lotnisko.

— Pani syn odjechał wieczorem samochodem?

Signora przytaknęła.

— Marki dino?

— Tak.

— To samochód, który rzuca się w oczy. Na pewno przesiadł się potem na inny.

— Na jaki?

— Na pomarańczowo-zielony wóz sportowy. W dino

policja znalazłaby go natychmiast. Musiał zdobyć inny wóz.

Signorze wyraźnie coś zaświtało.

— Domyślam się, gdzie mogli znaleźć inny wóz. Mam kuzyna w Reggio Calabria. Jego żona ma kuzyna w Neapolu, który handluje sportowymi samochodami. To właśnie od niego kupiliśmy dino. Z dużą zniżką. Jeżeli Flavio potrzebował innego samochodu, to na pewno tam pojechał.

— Jak się nazywa ten człowiek?

— Nie pamiętam jego nazwiska, ale firma nazywa się Highway. Taka była nalepka na samochodzie.

Citto poprosił ją, żeby napisała słowo „Highway” na kawałku papieru.

Signora zaczęła zastanawiać się nad dalszymi możliwościami i usiłowała przypomnieć sobie innych członków kalabryjskiej galezi swojej rodziny. W Szwajcarii mieszkał jeden z kuzynów. Uczył czegoś w jakiejś szkole.

— Gdybym go musiała gdzieś wysłać — powiedziała — to chyba tam.

W kilka minut później Citto i Renzo wyszli z palacu z listą imion i nazwisk, ale bez dokładnych adresów.

— Niezłe jak na początek — oświadczył Citto. — Jeżeli szczęście dopisze, to powinno nam to wystarczyć.

Signora przyglądała się im z okna na pierwszym piętrze i myślała, że chyba popełniła błąd. Jeśli są przyjaciółmi dziewczyny, to są jednocześnie wrogami Flavio. Ale oż miała zrobić, skoro jej syn znajdował się w niebezpieczeństwie? Może go przynajmniej odnajdą. Ten jakala miał rację. Ojciec nie nie robi, żeby pomóc chłopcu. Poprzedniej nocy, kiedy dino odjeżdżało, telefonował do Rzymu.

(Ciąg dalszy nastąpi)